



EGZ. OBOJ.

**Solidarność**

# Co Tydzień

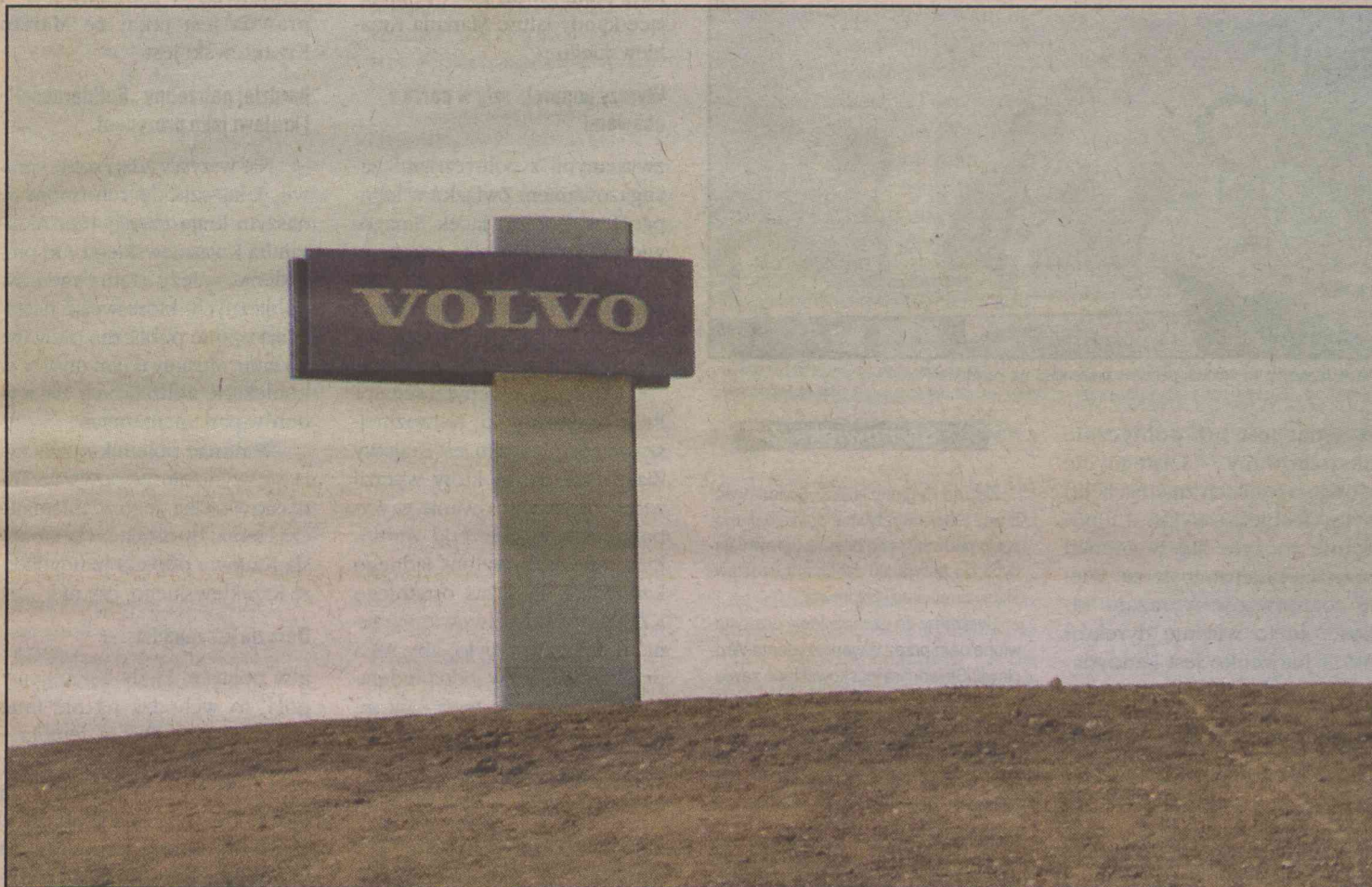
CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI • MIESIĘCZNIK

## W numerze:

- Relacje z Komisji Krajowej, Zarządu Regionu
- Protest w służbie zdrowia
- Reforma oświatowa
- Rozmowy z: A. Jarochem, A. Juzwenką, Z. Senkowskim i M. Zapart
- „Solidarność” u Ojca Świętego
- Kolumna prawna
- Aktualne wskaźniki ekonomiczne
- Komentarze, felieton

Spór zbiorowy w Volvo

## Pracownik uznaniowy



fol. S. Bieganowski

Drugi miesiąc trwa spór zbiorowy pomiędzy związkowcami z zakładowej „Solidarności” a Zarządem wrocławskiego „Volvo”. Powodem sporu jest brak porozumienia w sprawie podwyżek wynagrodzeń. Związkowcy domagają się 10% wzrostu płac dla grupy pracowników fizycznych, z podziałem: 7% dla wszystkich i 3% w formie podwyżki uznaniowej, która w ciągu 6 miesięcy powinna wzrosnąć o dalsze 2,5%. Spór zainicjowany 24 marca br. poprzedziła procedura rozmów i negocjacji. Możliwości negocjowania w ramach sporu zakończyły się spisaniem protokołu rozbieżności. Niezbędny stał się udział mediatora. Minister Pracy i Polityki Społecznej wyznaczył do prowadzenia mediacji Małgorzatę Calińską.

**N**a konflikt zanosilo się od początku naszych starań o wyrównanie inflacji i wzrost wynagrodzeń. Pomimo wystosowania wniosku do zarządu i naszej gotowości do negocjowania tegorocznych zasad wynagradzania, długo pozostawaliśmy bez odpowiedzi.

Kiedy pracodawca nam odpowiedział, to okazało się, że ma swoje propozycje i nie zamierza ich negocjować. Nowe porozumienie w sprawie naszych płac powinno obowiązywać najpóźniej od marca br. Zamiast tego mamy spór – powiedział Bogu-

slaw Jurgielewicz, szef Komisji Zakładowej przy „Volvo” Poland we Wrocławiu.

Kwestii podwyżek płac nie reguluje ani regulamin wynagradzania, ani układ zbiorowy. Do 1998 na początku każdego roku pracodawca występował sam z inicjatywą wyrównania inflacji oraz tzw. podwyżek uznaniowych. Od 1999 roku nie wyrównał inflacji, podnosząc wskaźnik podwyżek o 10%. – Już w ubiegłym roku

rozmowy płacowe toczyły się opornie.

Pracodawca grał na zwłokę tak, że nowe zasady weszły w

życie dopiero w marcu ubiegłego roku. Dlatego w tym roku zdecydowaliśmy się na wcześniejsze przystąpienie do rozmów. – Nasza wyjściowa propozycja to 10% wzrostu dla wszystkich z uwzględnieniem inflacji.

Okazało się jednak, że pod nieobecność prezesa zarząd nie może podjąć

żadnych decyzji na temat płac.

Pracodawcy odpowiedzieli na postulaty pracowników dopiero w marcu br., proponując podwyżki o 10%, bez uwzględnienia inflacji, z podziałem dla pracowników na stanowiskach ro-

botniczych: 5% dla wszystkich, 5% według uznania, dla pracowników umysłowych cała pula podwyżek 10% miała być rozdzielona uznaniowo.

15 marca br.

zajęliśmy nasze stanowisko.

Naszym zdaniem gwarancje podwyżek powinni otrzymać wszyscy pracownicy. W części uznaniowej powinna zostać uwzględniona inflacja. Dodatkowo zaostrzyliśmy nasze stanowisko negocjacyjne, występując z postulatem podwyżki - 15% z podziałem: 10% jako część gwarantowana i 5% uznaniowa. Pismo ze stanowiskiem KZ ponownie

utknęło bez odpowiedzi.

– Uznaliśmy, że po drugiej stronie nie ma woli do porozumienia, choć my zrobiliśmy wszystko, by sprawę zakończyć bezkonfliktowo. 24 marca br.

## Decyzja zapadła



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” popiera decyzję Przewodniczącego Komisji Krajowej Mariana Krzaklewskiego o kandydowaniu na Prezydenta RP i zobowiązuje swoich przedstawicieli w Radzie Krajowej AWS do poparcia jego kandydatury.

Taką uchwałę podjęła 18.04.2000 r. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” po tym, jak II Zgromadzenie RS AWS oficjalnie wysunęło kandydaturę Mariana Krzaklewskiego w zbliżających się wyborach prezydenckich. Szczegóły w relacji z KK na str. 2.

Komisja zawiadomiła pracodawcę o zamiarze wejścia w spór zbiorowy, jeśli bezzwłocznie nie przystąpi on do rozmów. Odpowiedź zawierająca deklarację gotowości do rozmów przysłała po czterech dniach. – 29 marca br. odbyły się

pierwsze poważne negocjacje.

Pracodawcę reprezentowali przedstawiciele kierownictwa firmy, wraz z prawnikiem i księgowym. Po stronie związkowej wystąpili, poza członkami KZ, negocjator z Zarządu Regionu: Maria Zapart, Walenty Styrz oraz Jerzy Płaza. Stanowisko strony pracodawcy było jednoznaczne. Sytuacja ekonomiczna firmy nie uzasadnia podjęcia takich decyzji płacowych, jakie postulują związkowcy. Związkowa grupa negocjacyjna zmieniła swoje postulaty. Wróciła do pierwszej propozycji - 10% podwyżki, z nowym podziałem: 7% stanowić miała podwyżka gwarantowana, 3% uznaniowa, która po 6 miesiącach miała wzrosnąć jeszcze o 2,5. Stanowisko to dotyczyło

ciąg dalszy na str. 4

## Co wolno marszałkowi?

**N**a zebraniu Zarządu Regionu 8 maja br. związkowcy spotkali się z marszałkiem Janem Waszkiewiczem. Rozmawiano na temat pracy Urzędu. Padło także pytanie, dlaczego w Urzędzie Marszałkowskim nie można zarejestrować Komisji Zakładowej „Solidarności”. Marszałek Waszkiewicz zapewnił, że spotkałby się z założycielami komisji zakładowej, ale nic takiego nie miało dotąd miejsca. – Bo pańscy urzędnicy przeprowadzali z nimi rozmowy dyscyplinujące – odpowiedzieli członkowie Zarządu Regionu, którzy w wydanym oświadczeniu negatywnie ocenili takie praktyki, jako niezgodne z prawem do zrzeszania się. Ponadto marszałek rozmawiał ze związkowcami o restrukturyzacji służby zdrowia. Zapewnił, że komitet sterujący, odpowiedzialny za rozwiązanie tej sprawy, wnikliwie rozpatrzy plan restrukturyzacji przedstawiony przez Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia. Waszkiewicz ocenił także sytuację na rynku pracy. Za niepokojący sygnał uznał obniżenie możliwości inwestycyjnych gmin dolnośląskich. – Wiele z nich jest zadłużonych i aby mogły stać się na swoim terenie inwestorem i generować miejsca pracy, np. w przemyśle budowlanym, należałoby wprowadzić rozwiązania systemowe – powiedział. Niepokój marszałka wzbudza również stan robót hydrotechnicznych. Zbyt wolne tempo remontowania wałów nad Odrą spowodowane

jest nierytmicznym dopływem pieniędzy ze Skarbu Państwa.

Kolejnym gościem Zarządu Regionu był kandydat AWS i UW na senatora Adolf Juzwenko – Nikt mnie nie wyleczy z miłości do „Solidarności” – rozpoczął spotkanie. Zapowiadając gościa, przewodniczący Zarządu Regionu „Solidarności” Dolny Śląsk Janusz Łaznowski przypomniał udział Adolfa Juzwenki w tworzeniu Związku w 1980 roku. Odpowiadając na pytania, dyrektor Juzwenko powiedział, że bardziej niż politykiem czuje się historykiem. Zapewnił rozmówców, że ma świadomość,

Ponadto Zarząd Regionu negatywnie zaopiniował propozycję wiceprezydenta Wrocławia Stanisława Huskowskiego w sprawie podwyżek cen biletów MPK. Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Jarosław Krauze uznał, że jedyny pozytywny punkt w dokumencie nadesłanym przez wiceprezydenta, to niepodnoszenie cen za bilety 5-dniowe dla uczniów i pracujących. W oświadczeniu Zarząd Regionu wyraził opinię, że mieszkańcy miasta, wobec wzrastającego bezrobocia i podwyżek opłat czynszowych, nie powinni ponosić większych kosztów za korzystanie z komunikacji zbiorowej.

**Marcin Raczkowski**



Adolf Juzwenko (w środku) podczas prezentacji na Zarządzie Regionu.

fol. M. Raczkowski

### Stanowiska ZR

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk negatywnie opiniuje propozycję podwyżki cen biletów uprawniających do przejazdu środkami wrocławskiej komunikacji zbiorowej.

Uważamy, że uzasadnienie przedstawione nam przez Wiceprezydenta Wrocławia Sławomira Huskowskiego zawiera niedostateczne i błędne przesłanki wprowadzenia podwyżki.

Poziom życia mieszkańców Wrocławia (wzrost bezrobocia, wzrost opłat czynszowych) nie powinien skutkować kolejnymi obciążeniami.

Nie znane nam są też jakiegokolwiek skutki wzrostu kosztów usług przewoźnych.

Jesteśmy przekonani, że w tym Jubileuszowym Roku, kiedy Zarząd Miasta z rozmachem organizuje wszystkie Mielenijne imprezy, nie powinny rosnąć ceny biletów komunikacji publicznej. Byłby to zbyt wielki kontrast między aspiracjami miasta do bycia wielką metropolią a jego mieszkańcami.

○○○○○

Z niepokojem przyjmujemy docierające do nas informacje o działaniach utrudniających powstanie organizacji zakładowej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Prawo do zrzeszania się w związki zawodowe jest jednym z podstawowych praw pracowniczych gwarantowanych przez konwencje międzynarodowe, a każda forma utrudniania stanowi złamanie prawa.

Zwracamy się do Marszałka Woj. oraz Zarządu o zwrócenie szczególnej uwagi na wszelkie działania utrudniające powstanie organizacji zakładowej w Urzędzie, w przypadku potwierdzenia naszych informacji wyciągnięcie konsekwencji wobec osób winnych.

Wrocław, 8.05.2000 r.

## Decyzja zapadła

**Moja decyzja o kandydowaniu w wyborach prezydenckich oznacza wejście na najtrudniejszą dla mnie drogę. Jednak gdybym się nie zdecydował w tym momencie, to mielibyśmy scenariusz praw wyborów w AWS. Wyprzedziliśmy go, korzystając z pośrednictwa RS AWS.**

**P**o ogłoszeniu terminu zamknięcia listy kandydatów w wyborach prezydenckich oddam się do dyspozycji Komisji Krajowej, która zdecyduje, czy mam być przewodniczącym Związku podczas kampanii – ta deklaracja Mariana Krzaklewskiego otworzyła dyskusję o sytuacji w „Solidarności” i w kraju na kwietniowym posiedzeniu komisji krajowej (Gdańsk, 18 kwietnia br.).

W ponad trzygodzinnej dyskusji dominowały głosy popierające kandydaturę Mariana Krzaklewskiego.

### Wyrazy poparcia szły w parze z obawami

związanymi z politycznym zaangażowaniem Związku w kampanię wyborczą. Jacek Smagowicz zapytał wprost, czy przewodniczący „Solidarności” przewidział w swej decyzji scenariusz porażki i jej konsekwencji dla Związku.

O rolę RS AWS pytał senator Piotr Andrzejewski. Najważniejszą władzą Związku jest Krajowy Zjazd Delegatów, który wyraził zgodę na zaangażowanie w wybory prezydenckie pod warunkiem, że AWS wyłoni jednego kandydata. Podczas ostatniego KZD we Władysławowie życzeniem delegatów było, aby AWS przekształcił się w jedną federalną partię. A do tego – jak się wydaje – jeszcze daleko.

### Związek ma nadal dominującą rolę

w tym układzie, dlatego nie powinniśmy ograniczać się do wyrażenia poparcia dla decyzji RS AWS. Rola „Solidarności” jest większa niż Ruchu Społecznego i tylko z takim przekonaniem możemy liczyć na zwycięstwo kandydata „Solidarności”. Marian Krzaklewski to godna kandydatura, która udźwignie program „Solidarności”.

Zdaniem ministra Janusza Pałubickiego

### program „Solidarności” jest zagrożony.

Dowodzą tego ostatnie gry polityczne związane z wyłanianiem kandydata w wyborach prezydenckich. Zgłaszanie innych kandydatur przez ugrupowania wchodzące w skład AWS obliczone było na osłabianie roli Mariana Krzaklewskiego. Odpowiedzmy sobie jasno na pytanie, czy „Solidarność” chce mieć wpływ na to, co sama zrobiła, czy ustąpić innym? – pytał Komisję Janusz Pałubicki.

Czy w wyborach wystąpię z wiarą w zwycięstwo, czy zdecyduję się pomóc i przekonać członków Związku, żeby pomogli.

### Sukces zależy od wiary i woli

Na spotkaniu w Częstochowie większość przewodniczących była przeciwna kandydowaniu Mariana Krzaklewskiego. – Przewodniczący potrzebny jest bardziej Związkowi, argumentowano. Ale nie ma ludzi niezastąpionych w „Solidarności” i prawda jest taka, że Marian Krzaklewski jest

### bardziej potrzebny „Solidarności” i krajowi jako prezydent.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jaką szkodę reformom w naszym kraju czynią weta Aleksandra Kwaśniewskiego. Od prezydenta zależy status mediów publicznych, które wciąż nastawiają opinię publiczną przeciwko nam. Musimy o tym myśleć w kontekście zbliżających się wyborów parlamentarnych.

W nurcie polemik zaznaczyła się wyraźnie wypowiedź Tomasza Wójcika. Jego zdaniem nie czas teraz, by ustalać, czy Komisja Krajowa popiera kandydaturę Krzaklewskiego, czy nie.

### Decyzja już zapadła,

a w polityce, kiedy ustępujemy pola, to wchodzą na nie inne organizacje i to jest w demokracji normalne. – Po decyzji zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby była ona skuteczna. Kandydat na prezydenta to kandydat wszystkich obywateli, dlatego Marian Krzaklewski powinien zrezygnować w chwili zamknięcia list z funkcji szefa Związku oraz z przewodniczenia AWS. Opinia publiczna podatna na działanie socjotechnik oczekuje na

### jasny program wyborczy i wiarygodne hasła wyborcze.

Na rozwiązanie czekają problemy związane z uwłaszczeniem, na program czeka rolnictwo, cukrownictwo – przypomniał Tomasz Wójcik, członek KK, poseł AWS, szef dolnośląskiego RS AWS.

– Do sukcesu wyborczego wystarczy nam zmobilizowanie elektoratu z 1997 roku,

### - jeśli nie prezydent, to parlament

– tak szanse wyborcze oszacował Jacek Rybicki. Ludzie nie akceptują monopolu politycznego

► ciąg dalszy na str. 4

Z głębokim żalem żegnamy Przyjaciela „Solidarności”

### dra Lothara Herbsta

Odszedł od nas dziennikarz, krytyk literacki, tłumacz. Straciliśmy Szlachetnego Poetę, który uczył nas, czym jest patriotyzm, wolność i demokracja.

Był działaczem NSZZ „Solidarność” od 1980 roku. Internowany, był zawsze niezłomny i nieustraszonego w obronie swych zasad i idei. Rodzinie i Najbliższym składam wyrazy najszerszego współczucia.

przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Janusz Łaznowski

Głębokie wyrazy współczucia Koleżance **Iwone Jermakowicz** z powodu śmierci

### Ojca

składa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”  
przy Okręgowym Szpitalu Kolejowym.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 2000 r. odszedł od nas szlachetny i wrażliwy człowiek, nasz kolega,  
Prezes Radia Wrocław S.A., Redaktor Naczelny

### dr Lothar Herbst

Stworzył w tych czasach radio dla ludzi nieobojętnych i mądrych. Pozostawił wielu przyjaciół, to, o co walczył i szczerze ukochał – „Solidarność”.

Koleżanki i koledzy z „Solidarności” Radia Wrocław S.A.

Rozmowa z wiceprezydentem Wrocławia Andrzejem Jarochem

# Nie wszystko jest łatwe

Co zmieniło się w stylu zarządzania Wrocławiem od czasu, gdy Pan jest wiceprezydentem, a AWS współrządzi w ramach koalicji z Klubem Wrocław 2000 Plus?

**P**ytań nawiązuje do tego, co pojawiło się w krytycznej części naszego programu wyborczego. Rzeczywiście twierdził, że poprzednie zarządy były zanadto podporządkowane swemu przewodniczącemu, a prezydent Bogdan Zdrojewski występował jako organ władzy. Było to źle postrzegane przez nasz elektorat. Krytykowaliśmy ten element stylu zarządzania, bowiem ustawa o samorządzie terytorialnym jasno określała, że organem władzy i źródłem decyzji jest zarząd. Obecnie styl naszej pracy jest bliższy zapisowi ustawowemu. Koalicyjność zarządu sprawia, że w wyższym stopniu stosuje się ustawowe zasady organizacji pracy, a przede wszystkim obowiązuje faktyczna kolegialność podejmowanych decyzji. Taką właśnie zasadę działania potwierdza regulamin. Członkowie zarządu mają większą autonomię w kreowaniu swej polityki. Uzgodzenie ostatecznej decyzji następuje na wspólnych posiedzeniach. Inaczej też realizowana jest polityka informacyjna.

Chce Pan powiedzieć, że ściśle opracowany regulamin jest konsekwencją braku zaufania w stosunkach z koalicjantem?

Działanie według uzgodnionych wcześniej procedur regulaminu podnosi zaufanie, a wyniki zespołowej pracy są bardziej owocne.

Ile Pańskich pomysłów zostało odrzuconych przez koalicjantów?

Takie sytuacje oczywiście zdarzają się, ale nie prowadzę ich statystyki. Mogę stwierdzić, że są one nieliczne. Dotyczą spraw szczegółowych i raczej drobnych, typu: przedłużyć umowę najmu czy nie, wybrać przetarg ofertowy czy licytację itp. Nie wszystko jest łatwe, nie wszystko można osiągnąć natychmiast, ale jak dotąd udało się nam uniknąć otwartych konfliktów. Najtrudniej jest oczywiście zrealizować plany polityki kadrowej na stanowiskach kierowniczych w Urzędzie i jednostkach gminnych.

Współpraca AWS-u z Koalicją Wrocław 2000 Plus postrzegana przez przyzmat posiedzeń Rady jawi się jako bezkonfliktowa. Czy fakt, że różnice opinii i zdań nie są ujawniane, nie pozostanie bez wpływu na ocenę AWS-u przez wyborców?

Szybkie osiąganie celów metodą ostrej walki politycznej ma w środowiskach naszego elektoratu pewne tradycje, a w tej sytuacji nie jest w pełni zaspokojone. Ale takie są czasy. Polityka profesjonalizuje się. Myślę, że powoli członkowie Ruchu Społecznego AWS i AWS-u zaakceptują fakt, że proces uzgadniania wspólnych decyzji jest mniej publiczny. Na szczęblu centralnym jest często odwrotnie. Upublicznia się spory, ale czy odbywa się to z korzyścią dla notowań koalicjantów? Społeczeństwo nie chce ostrych sporów, bowiem wciąż jest podtrzymywane przekonanie, że to właśnie one przyniosą niekorzystne skutki.

Odniosłem wrażenie, że to Pan tłumaczył się przed opinią publiczną za sprawę VAT-u miejskiego. Przecież

Pan nie ponosi żadnej odpowiedzialności za niepłacenie przez Gminę Wrocław podatku VAT? AWS zresztą także.

Jeśli tak to wyglądało, to znaczy, że za mało było pracy politycznej z upowszechnieniem naszego stanowiska w tej sprawie. Nie wzbudziło ono w mediach takiego zainteresowania jak późniejsze sprawy związane z łagodzeniem skutków powstałej sytuacji, w której uczestniczyliśmy koalicyjnie. Chcę przypomnieć, że przystępując do zawierania koalicji, wiedzieliśmy, że niepłacenie VAT-u jest złą decyzją i przyjdzie ponieść jej konsekwencje. AWS domagał się, aby członkowie poprzednich zarządów stwierdzili, że przyjmują odpowiedzialność za skutki tej decyzji, a koalicyjny zarząd będzie realizował swoje zobowiązania zgodnie z rozstrzygnięciem sądu.

Czy doszło do twardej rozmowy wewnątrz koalicji zarządzającej Wrocławiem po ogłoszeniu niekorzystnego dla miasta wyroku NSA?

Oczywiście. Ostro i twardo postawiliśmy naszemu koalicjantowi żądanie zmiany na stanowisku skarbnika. Trwało to długo, ale efekt był zgodny z naszym stanowiskiem. Domagaliśmy się także jasnych deklaracji co do odpowiedzialności. Pan prezydent Bogdan Zdrojewski oficjalnie w trakcie obrad Rady Miejskiej uznał za błędne decyzje poprzedniego zarządu.

Zatem są ostre spory wewnątrz koalicji i tylko sposobowi ich rozstrzygnięcia zawdzięczamy, że posiedzenia Rady Miejskiej mają przebieg bezkonfliktowy?

Kontrowersje są wpisane w realizację każdej dużej reformy. Wraz z Grzegorzem Oszastem odpowiedzialni byliśmy za przygotowanie reformy zarządzania lokalami. Osobiście zaangażowany byłem w przygotowanie zmian polityki wobec lokali użytkowych. Naszymi partnerami w procesie przygotowania decyzji byli pracownicy zakładów objętych reformami, a nie była to mała

grupa. Dyskusje prowadzone były także wewnątrz Zarządu Miasta i muszę przyznać, że kryterium przynależności klubowej nie wyznaczało jednoznacznie stosunku do projektu. Spotykaliśmy się z niezwykle ostrymi głosami krytyki i oporem wobec szczegółowych rozwiązań i to niekoniecznie ze strony koalicjantów. Przygotowanie projektu i podjęcie uchwały przez Radę Miejską zajęło nam blisko pół roku, a trzecią część tego czasu poświęciliśmy na konsultację wewnątrz AWS-u. Polem intensywnych sporów są uchwały towarzyszące reformie oświaty. Czekają też ochrona zdrowia.

W reformie zarządzania lokalami użytkowymi można dopatrywać się działań antykorupcyjnych?

Jej celem jest przede wszystkim oddzielenie funkcji właścicielskich od bezpośredniego zarządu tym mieniem. Przyznać muszę, że jest to mienie spore: Gmina Wrocław posiada bowiem blisko 60 tysięcy mieszkań komunalnych i 4 tysiące lokali użytkowych. Zarządca będzie prywatny i liczę na to, że wykreowany zostanie rynek zarządców. Pomimo tego, że pracownicy ZGK-ów otrzymali pewne preferencje przy tworzeniu nowych zarządów, otworzyliśmy procesy rynkowe. Duży majątek komunalny spowoduje, że konkurencja prywatnych podmiotów obniży koszt zarządzania nim.

Antykorupcyjność stanowi ważną przesłankę podjętych działań. Zawsze, gdy występuje silny związek w strukturach i osobach obszaru decyzji o środkach publicznych i obszaru działań gospodarczych, takie niebezpieczeństwo występuje. Drugą pożądaną przesłanką było to, by lepiej zapanować – jako właściciel – nad mieniem. Majątek był rozproszony, a baza informacji była faktycznie poza zarządem.

Co uzyskuje w wyniku reformy przedsiębiorca, który pragnie rozpocząć działalność handlową we Wrocławiu? Do tej pory zgłaszał się do Wydziału Inicjatyw Gospodarczych.

I to nie wystarczało, bo część lokali była w gestii dyrektorów ZGK-ów i Biur Lokali Użytkowych. Samo rozproszenie kompetencji sprawiło, że polityka była niejednorodna. Osobiście otrzymałem wiele skarg od przed-

siębiorców na brak stabilnej polityki. Przetargi na Psim Polu organizowane były w innych warunkach aniżeli w Fabrycznej. Jeszcze inaczej było na Krzykach. Mam nadzieję, że wykreowane zostaną obecnie w szybkim tempie stabilne reguły gospodarowania. Reforma jest także w interesie najemców lokali, którzy mogą wysuwać żądania, nie obawiając się, że narażą swe umowy z właścicielem. Poprzednio najemca był skłonny łagodzić swe żądania wobec zarządcy wiedząc, że ten sam ZGK będzie decydował o przedłużeniu jego umowy najmu. Obecnie najemca będzie dodatkowo znał umowę między właścicielem a zarządcą i na jej podstawie może oczekiwać konkretnych świadczeń.

Chcę także podkreślić ekonomiczne znaczenie reformy. Nie mieliśmy dotąd dokładnych danych o kosztach zarządu. Wszystko zawierało się w pozycjach budżetu stanowiących dofinansowanie dla ZGK-ów. Obecnie jest to wyraźnie określone. Każda umowa ma specyfikację wynagrodzenia zarządcy. Na tym tle dochodzi do konfliktów z najemcami mieszkań, bowiem informacja o kosztach administrowania była często fikcyjna. Dzisiaj oburzenie najemców budzi informacja, że będą płacić 80 groszy za koszty zarządu, gdy do tej pory zapisane mieli w rachunkach, że koszt ten wynosi 20 groszy. Było to jednak fikcyjne 20 groszy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

Waldemar Antkowiak

Wrocław, 28.04.2000 r.

Następny numer ukaże się  
14.06.2000 r.

**Co Tydzień**  
CZASOPISMA KULTURALNO-EDUKACYJNE I INFORMACYJNE

**Redaguje Zespół:**

Waldemar Antkowiak, Michał Bieganski (red. nac.), Jolanta Ostrowska, Marcin Raczkowski, Magdalena Szczurowska, Danuta Tomczuk (korekta).  
Współpraca: Ewa Hoffmann-Stankiewicz, Elżbieta Niegoda.

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**

53-661 Wrocław, pl. Czerwonny 1/3/5  
I piętro, pok. 126  
tel. 78-10-157; fax 355-15-65

**Wydawca:** Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

**Druk:** NORPOL-PRESS

**Numer zamknięto:**  
15.05.2000 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Nie zwraca tekstów nie zamówionych.

## Kolejna runda rozmów

**K**olejna runda rozmów w ramach Zespołu Trójstronnego do spraw Przemysłu Lekkiego odbyła się 5 maja br. Tym razem obradowało prezydium Zespołu, w którym zasiadają m.in.: wicepremier Longin Komolowski, Wiesław Pacholski ze Związku Pracodawców oraz Mieczysław Ślasko, szef Krajowego sekretariatu Przemysłu lekkiego NSZZ „Solidarność”.

Przedstawiciele strony społecznej domagali się określenia ostatecznego terminu opracowania i przedstawienia w Zespole trójstronnym projektu „Strategii dla przemysłu lekkiego”. Ich zdaniem dokument powinien zawierać zapisy o osłonach dla pracowników zwalnianych z zakładów przemysłu lekkiego, a także umorzeniu wieloletnich zadłużeń firm tej branży.

Za jedną z najpilniejszych spraw Prezydium uznało przyspieszenie prac nad ustanowieniem przepisów wykonawczych dotyczących oznakowania odzieży importowanej oraz zahamowania niekontrolowanego napływu odzieży używanej. W Ministerstwie Gospodarki przygotowano nowe projekty rozporządzeń, które zgodnie z wymogami ponownie będą przedstawione do akceptacji w Ministerstwie Finansów. Nad problemem obradować będzie koalicja.

Prezydium zespołu będzie nadal pośredniczyć w udzielaniu doradźni pomocy dla zakładów przemysłu lekkiego, które złożyły wnioski o rozłożenie spłaty zadłużenia.

Kolejna runda rozmów odbędzie się w ostatniej dekadzie maja br.

Jo

**Doktor Andrzej Jarocho**

Od stycznia 1999 roku I wiceprezydent Wrocławia.

Nauczyciel akademicki na Politechnice Wrocławskiej. Ekspert w zakresie klimatu akustycznego miast i akustyki budowli. Działal w NSZZ „Solidarność” na Politechnice Wrocławskiej, kieruje zarządem Klubu Sportowego „AZS Politechnika”. Przewodniczył Zespołowi Samorządowemu Dolnośląskiej AWS, którą współtworzył w sierpniu 1996 roku jako prezes Stronnictwa Polityki Realnej. Był kolejno kandydatem AWS na wojewodę wrocławskiego i prezydenta Wrocławia. Jest wiceprzewodniczącym dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS i członkiem Rady Regionalnej AWS. Wrocławianin od urodzenia, 51 lat, żonaty, ma troje dzieci.

## Decyzja zapadła

dokończenie ze str. 2

go. Za najważniejsze zadanie polityków uznał obecnie przygotowanie pełnego raportu o działaniu rządu i właściwe jego przekazanie w mediach. Z ostrą repliką wystąpił Wacław Marszewski. – W Częstochowie mówiliśmy swoim głosem, nasze opinie były podzielone, a większość z nas przeciwna była decyzji przewodniczącego, teraz

## w Gdańsku mówimy jak politycy.

A skoro tak, to bilans polityczny rządu, który ma wspomóc kampanię prezydencką Mariana Krzaklewskiego, nie jest wcale dla nas korzystny. Rząd ma na przykład na koncie antypracowniczy Kodeks pracy. W tonie pesymistycznym wypowiedział się także szef dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Łaznowski, który przytoczył uchwałę podjętą przez związkowców ze Świdnicy, którzy postulowali wystąpienie „Solidarności” ze struktur AWS. Takie uchwały są na razie wyjątkiem, ale pamiętajmy, że wśród naszych członków panuje przekonanie o braku sukcesu, wzrasta bezrobocie, coraz wyraźniejsze staje się ubóstwo dużej grupy społecznej. Tymi wyborami musimy podzielić się sprawiedliwie,

## my będziemy rozdawać ulotki i plakaty,

a rząd i parlament niech zadbają o argumenty. Postulat większego zaangażowania rządu w realizację programu „Solidarności” – zaakcentowała także w swoim wystąpieniu także Ewa Tomaszewska, która odniosła się do polityki społecznej rządu, w tym do reformy prawa pracy i walki z bezrobociem. Jej ocena działań polityków była krytyczna. – Źle traktujemy nasz elektorat – ludzi pracy najemnej, średnio i mało zarabiających.

Po dyskusji Komisja Krajowa przyjęła uchwałę popierającą przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego w kandydowaniu na prezydenta RP i zobowiązała swoich przedstawicieli w Radzie Krajowej AWS do zajęcia takiego samego stanowiska.

Krytyczne uwagi pod adresem rządu, jakie wygłosiła Ewa Tomaszewska, były wprowadzeniem do debaty na temat społecznej polityki rządu, a w szczególności walki z bezrobociem, która odbyła się w obecności wicepremiera Longina Komołowskiego, minister Teresy Kamińskiej oraz innych urzędników rządowych.

Zdaniem Longina Komołowskiego

## bezrobocie jest cechą gospodarki rynkowej,

która w swojej istocie ma odpowiadać na koniunkturę gospo-

darczej. Chodzi o to, aby wszystkie instrumenty państwa, począwszy od systemu kształcenia, podążały za tymi zmianami. Jednym z bardziej niepokojących zjawisk na polskim rynku jest mała aktywność w tworzeniu miejsc pracy małych i średnich przedsiębiorstw. Tylko z tego sektora w ubiegłym roku zwolniono około 100 tys. pracowników. Zdaniem premiera przyczyną tego są

## za wysokie podatki i biurokracja

związana z rejestracją nowych firm oraz jak twierdzą pracodawcy, usztywnienie Kodeksu pracy.

Na nowe miejsca pracy nie można liczyć przy budowie autostrad czy w budownictwie mieszkaniowym. Inwestycje uniemożliwia wciąż trudna sytuacja budżetowa. Wszystko wskazuje na to, że jesienią wskaźnik bezrobocia osiągnie 15%.

Polemikę z premierem nawiązała Ewa Tomaszewska. Jej zdaniem w sprawie zmniejszenia bezrobocia można zrobić wiele bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. Jako przykład podała likwidację nieprawidłowości w zakładach pracy chronionej, w których ostatnio ubywa gwałtownie miejsc pracy. Winą za to obarczyła ministerstwo finansów, które obciąża je podatkiem VAT na wszystkie produkty w nich powstające, podczas gdy dotyczyć ono powinno wyłącznie towarów objętych akcyzą. Doprowadza to do utraty płynności finansowej, a w rezultacie do redukcji miejsc pracy.

Zdaniem Janusza Łaznowskiego biorącego udział w pracach Komisji Trójstronnej

## rząd bardziej liczy się z pracodawcami,

mniej z postulatami pracowniczymi.

Tomasz Wójcik zwrócił uwagę na brak w Związku zaplecza naukowego zdolnego do przedstawienia rzetelnych analiz dotyczących zatrudnienia. Obecnie skupiamy się na Kodeksie pracy, tymczasem ludzie są zatrudnieni poza cywilizacją: poza związkami, poza kodeksem.

Ponadto na ostatnim posiedzeniu KK uzupełniono skład zespołu do spraw negocjacji emerytur pomostowych.

Jerzy Langer zapoznał Komisję ze stanem przygotowań do przypadających w tym roku obchodów dwudziestolecia Związku. Kajus Augustyniak – rzecznik prasowy KK – zaprezentował strony internetowe Komisji Krajowej (www.solidarnosc.org.pl.) i czasowej dwudziestolecia NSZZ „Solidarność” (www.pai.pl/solidarnosc).

Jo

## Tuż przed strajkiem

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Fabryce Automatów Tokarskich we Wrocławiu stwierdziła, że wyczerpała swe możliwości załatwienia kwestii płacowych w firmie, w związku z tym na swym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia br. podjęła decyzję o dalszych statutowych działaniach Związku w tej sprawie. Prezes HACO we Wrocławiu otrzymał pismo o wszczęciu sporu zbiorowego w sprawie wynagrodzeń.

Temat ten był już wielokrotnie poruszany przez przewodniczącego KZ Pawła Knapa. 20 kwietnia br. odbyło się spotkanie prezesa przedsiębiorstwa z przedstawicielami „Solidarności”.

Tematem rozmów była rewalforyzacja płac o stopień inflacji. Szef firmy stwierdził, że już od grudnia ubiegłego roku mógłby wprowadzić podwyżki indywidualnym pracownikom. Odmówił jednak przedstawienia Związkowi zawodowym, ile osób otrzymałoby wyższe wynagrodzenia i w jakiej wysokości. Nie przedstawił również kryteriów przeszerzowania. W tej sytuacji „Solidarność” nie zaakceptowała tego rozwiązania. Zażądała rewalforyzacji płac dla całej załogi, na co nie wyraża zgody kierownictwo HACO. W FAT pracuje około 300 pracowników. Atmosfera w zakładzie jest ciężka, pracownicy skarżą się na niskie płace, których realna war-

tość stale maleje przy około 10-procentowej rocznej inflacji. Sposoby zarządzania we wrocławskim FAT odbiegają od standardów stosowanych w Unii Europejskiej, nie satysfakcjonują również załogi.

MOZ NSZZ „Solidarność” zażądała waloryzacji płac dla wszystkich pracowników o stopień inflacji, ustalenia zasad stosowania podwyżek indywidualnych, a także stworzenia taryfikatora płacowego, przedstawienia Związkowi informacji na temat płac w poszczególnych grupach zawodowych od stycznia do kwietnia br. Wedle obowiązującego prawa pracy kierownictwo HACO musi ustosunkować się do żądań „Solidarności” do dnia 10 maja br. dan

## Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe SA

## Ugoda w „Magnezytach”

Ponad trzysta osiemdziesiąt tysięcy zł w ramach Funduszu Świadczeń Socjalnych wypłaca Dolnośląskie Zakłady Magnezytowe S.A. w Świdnicy swoim pracownikom.

Taka ugoda zapadła na rozprawie w Sądzie Pracy we Wrocławiu w dniu 27 marca br. Ko-

misję Zakładową NSZZ „Solidarność” reprezentowali Tadeusz Makowski, Władysław Rudliński, Wiesław Modzelewski. Strony ustaliły, że zaległości płatnicze przedsiębiorstwo ureguluje w ratach do końca października 2002 roku. Ponadto uzgodniono, że Dolnośląskie Zakłady Magnezyto-

we przekażą 150 tysięcy złotych na dofinansowanie sportowo-rekreacyjnego ośrodka socjalnego.

Zawarta ugoda jest uwięzieniem długotrwałych negocjacji między pracodawcą a związkami zawodowymi o wypłacenie zaległych świadczeń. 17 kwietnia br. komisja Zakładowa ogłosiła zakończenie sporu zbiorowego, który został wszczęty w połowie marca ubiegłego roku. dan

## Spór zbiorowy w Volvo

## Pracownik uznaniowy

dokończenie ze str. 1

pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Pracownicy umysłowi mieliby uzyskać 5% w ramach gwarancji i dalsze 5% zgodnie z uznaniem kierownictwa. Na tym skończyła się pierwsza tura negocjacji w sporze. Na drugą

## pracodawcy przynieśli zgodę

na spełnienie postulatów dotyczących pracowników umysłowych oraz na wyrównanie. Strony spisały protokół rozbieżności, który stał się punktem wyjścia dla mediacji, które rozpoczęły się 11 maja br. W roli mediatora wyznaczonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej wystąpiła Małgorzata Całińska.

Spór, zdaniem pracodawcy, burzy klimat w firmie, która znana jest z dobrych warunków socjalnych oferowanych pracownikom, dobrze

utrzymanych i bezpiecznych miejsc pracy. –

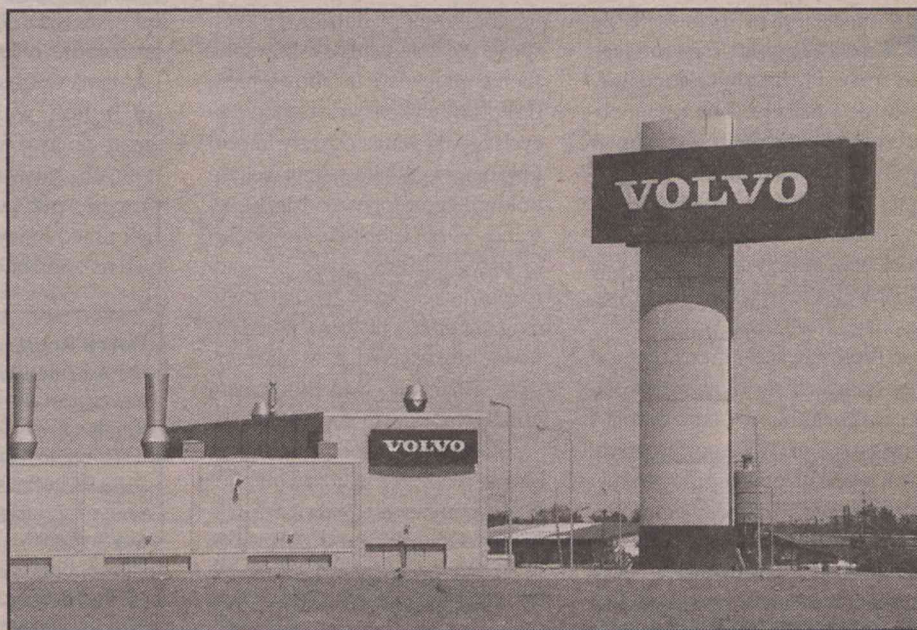
## Doceniamy warunki, w jakich pracujemy.

“Volvo” jest dobrą firmą i nie wstydzimy się, że w niej pracujemy. Dziwi nas jednak to, że z jednej strony oferuje się nam tu pracę o wysokim standardzie organizacji i bezpieczeństwa, promuje się wizerunek “Volvo” jako firmy nowoczesnej, produkującej samochody o najwyższej jakości, a z drugiej strony pozwala się na systematyczny realny spadek naszych wynagrodzeń. Nie może-

my jako związkowcy tego zaakceptować – powiedział Bogusław Jurgielewicz.

Mediacje zbiegły się w czasie z przygotowaniem do oficjalnego otwarcia fabryki 17 maja br. Reprezentacja związkowców, którzy w “Volvo” stanowią grupę ponad trzystaosobową (blisko jedna trzecia zatrudnionych), nie została na otwarcie zaproszona. – To dla nas kolejny dowód na to, że pracowników w “Volvo” ceni się mniej od jakości produkowanych przez nich pojazdów.

Jola Ostrowska



fol. S. Bieganowski

# Reformować - nie likwidować

**T**akie hasło wypisali związkowcy w czasie pikiet pod szpitalem im. J. Babińskiego 19 kwietnia br. W samo południe grupa przedstawicieli Solidarności i innych związków zawodowych obecnych w dolnośląskiej służbie zdrowia dość licznie wypełniła parking przed starym bu-

chodu dostawczego, wchodzili pracownicy placówek medycznych m.in. ze szpitala im. Marciniaka, szpitala im. Rydygiera z litanią pretensji do marszałka. Na jego koncepcji nie pozostawiono suchej nitki. – Mam syna, który miał się uczyć w szkole pływackiej, w tej chwili jest kaleką, jeśli



fol. M. Raczkowski

dynkiem szpitala. Zebranych powitała przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Hanna Fidut. – Myślę, że jest światelko w tunelu. Jest projekt marszałka i jest projekt „Solidarności”. Myślimy, że jakiś kompromis uzyskamy – powiedziała. – W przeciwnym razie będziemy protestować dalej. Przewodząca wiec przedstawicielka Solidarności przypominała cel spotkania – Zebraliśmy się tu z powodu prasowej informacji na temat planu marszałka Prędkiego, który zakłada zamknięcie w województwie kilku placówek o dużym znaczeniu dla miasta, m.in. szpital im. J. Babińskiego, szpital im. Rydygiera. Przybyłych na parking marszałka Krzysztofa Prędkiego i Leszka Sokalskiego powitały gwizdy i głośnie buczenie. Na prowizoryczną mównicę, którą stanowiła przyczepa małego samo-

zlikwiduje pan oddział reumatologiczny, to będę musiała jeździć z nim do Warszawy – mówiła matka ze Stowarzyszenia na Rzecz Oddziału Reumatologii Dziecięcej. – Mam 59 lat i tydzień temu miałem zapaść. Opieka lekarska, jakiej doznałem w tym szpitalu, to dowód,

że nie powinien być zamykany – mówił jeden z pacjentów.

## Certyfikat jakości

Zebrani przypomnieli, że szpital wojewódzki im. Babińskiego jako jedyna placówka medyczna w województwie posiada certyfikat jakości ważny do 2001 roku. Przewodniczący Komisji Zakładowej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Bogdan Wytrykus winą za błędy popełnione przy przekształcaniach w dolnośląskiej służbie zdrowia obarczył marszałka Prędkiego i Leszka Sokalskiego.

## Jestem za

Może państwa zaskoczę, ale ja się z tymi zarzutami zgadzam, tyle tylko, że ich część znajduje się w przedstawionym przeze mnie projekcie, który podejrzewam, mało kto z państwa przeczytał – powiedział marszałek. Tłumaczył, że w drugim półroczu grozi zapaść szpitalom powiatowym. Za cel reformy uznał równy dostęp mieszkańców całego regionu do usług medycznych. Za niekorzystne zjawisko marszałek uważa skupienie większości usług we Wrocławiu. Jednocześnie przekonywał zebranych, że plan jego jest tylko projektem i urząd marszałkowski prowadzi konsultacje ze środowiskami medycznymi. Przypomniawszy, że szpital Babińskiego zadłużony jest na 3 miliony złotych. – Miał już

ciąg dalszy na str. 5



fol. M. Raczkowski

## Drodzy Przyjaciele!

Pracownicy Szpitala Wojewódzkiego im. J. Babińskiego we Wrocławiu, Komisja Zakładowa MOZ NSZZ „Solidarność” i wszystkie działające w naszym Szpitalu związki zawodowe serdecznie dziękują tym członkom „Solidarności”, którzy wsparli nas swoją obecnością (i głosem) na wiecu w dniu 18 kwietnia br., który zorganizowaliśmy wraz ze Szpitalem im. Rydygiera w proteście przeciwko zamiarowi likwidacji naszych szpitali.

Serdecznie również dziękujemy Regionalnemu Sekretariatowi Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk za objęcie protektoratu nad akcją protestacyjną. Po wiecu również dzięki Państwa pomocy udało się wspólnej reprezentacji związków zawodowych podpisać z Panem marszałkiem Krzysztofem Prędkim Poro-

zumienie. Wierzymy, że Pan Marszałek, jako człowiek honoru, wywiąże się z przyjętych obustronnie ustaleń. Na wszelki wypadek zaczęliśmy zbierać listy naszych byłych, obecnych i potencjalnych pacjentów, które wysłamy do Pana Marszałka Waszkiewicza oraz załatwiamy zgodę na przejazd ulicami miasta w dniu 19 maja br., tuż przed Sesją Sejmiku Wojewódzkiego (najwyżej z niej nie skorzystamy).

Dzięki wam znów uwierzyliśmy w „Solidarność”.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy za pomoc, zawsze możecie na nas liczyć.

**Komisja Zakładowa  
MOZ NSZZ „Solidarność”  
i wszyscy Pracownicy  
Szpitala Wojewódzkiego  
im. J. Babińskiego**

# Propozycje Sekretariatu Ochrony Zdrowia

**R**egionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia raz jeszcze przedstawia plan restrukturyzacji szpitali wrocławskich podległych Urzędowi Marszałkowskiemu. Uważamy, iż taki plan winien się opierać przede wszystkim o plan zabezpieczenia świadczeń medycznych w regionie, o uwarunkowania demograficzne, zachorowalność populacji na danym terenie, warunki ekologiczne, które na tę zachorowalność mają niebagatelny wpływ, perspektywę dostępu pacjentów do świadczeń medycznych, a także postępujące w zaskarżającym tempie bezrobocie, również wśród pracowników służby zdrowia. Przewidywane zlikwidowanie 3 wrocławskich szpitali i zwolnienie 2200 pracowników służby zdrowia nie może być zaakceptowane przez NSZZ „Solidarność”, tym bardziej, że w 1999 r. ze służby zdrowia odeszło w naszym regionie 3500 osób, a w samym Wrocławiu 500 (ta ostatnia liczba dotyczy wyłącznie pracowników podległych Urzędowi Miasta).

Proponujemy następujący schemat „marszałkowskiej” reorganizacji służby zdrowia, co naszym zdaniem, ograniczy ilość zwolnień, a także nie wywoła zdecydowanych protestów zdesperowanych pracowników.

1. Należy „wyprowadzić” z dwóch wrocławskich szpitali (im. Babińskiego i im. Marciniaka) kliniki Akademii Medycznej.
2. Przenieść z obu szpitali oddziały związane z pediatrią do tworzonego na bazie szpitala im. Korczaka – Centrum Pediatricznego.
3. Połączyć szpital im. Babińskiego ze szpitalem im. Marciniaka na bazie Marciniaka.
4. Sprzedać plac i budynki szpitala im. Babińskiego i za te pieniądze wybudować nowoczesny szpital w zachodniej części miasta.
5. Przenieść zintegrowany szpital im. Marciniaka do nowo wybudowanego lokum.

6. Sprzedać plac i budynki po szpitalu Marciniaka.

7. Przenieść szpital im. Rydygiera (pomniejszony o 1 internę i rehabilitację) do budynków szpitala na ul. Koszarowej, zapewniając mu w ten sposób wysoki standard.

8. Szpital Infekcyjny z ul. Koszarowej, dostosowując wreszcie do realnych potrzeb, przenieść do specjalnie w tym celu dawno wybudowanego pawilonu przy szpitalu na ul. Kamińskiego.

9. Budynek szpitala im. Rydygiera przeznaczyć na inne cele lub sprzedać.

Oczywiście wymienione przez nas działania trzeba rozłożyć w czasie. Nie da się tego zrobić w ciągu jednego roku, stosując drastyczne cięcia. Trzeba też pracownikom służby zdrowia, których tylko w szpitalu im. Babińskiego jest 900, zaproponować jakąś alternatywę, która nie będzie im się kojarzyła z bezrobociem. Tu przypominam, że odprawy są wyłącznie kodeksowe! Wszyscy też doskonale, po czterech miesiącach od wprowadzenia reformy, zdajemy sobie sprawę, że w systemie po prostu nie ma pieniędzy.

Apelujemy więc do AWS o poparcie naszych starań o podwyższenie składki na ubezpieczenie zdrowotne do 9%, już w tym roku dając tym samym szansę na powodzenie tej reformy, apelujemy o poparcie pozytywnego, a jednocześnie realnego programu restrukturyzacji wrocławskich szpitali, przedstawionego jak wyżej, i zapewniającego pacjentom minimum bezpieczeństwa. Uważamy, iż na półtora roku przed wyborami ugrupowanie reprezentowane przez Urząd Marszałkowski nie powinno z własnej woli skazywać się na polityczny niebyt.

**przewodnicząca Rady Regionalnej  
Sekretariatu Ochrony Zdrowia  
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk  
Hanna Trochimczuk-Fidut**

W wyniku dyskusji i wzajemnej wymiany poglądów obu stron nt. programu restrukturyzacji służby zdrowia w województwie dolnośląskim, wicemarszałek Krzysztof Prędko zobowiązał się do literalnego zapisu w projekcie restrukturyzacji poniższych ustaleń:

- Wszystkie usługi medyczne świadczone przez Wojewódzki Szpital im. J. Babińskiego należy utrzymać i w miarę możliwości podnosić ich jakość, z zachowaniem dotychczasowych zespołów ludzkich;
- Rezygnacja ze świadczonych usług w Szpitalu im. J. Babińskiego nastąpi w momencie stworzenia odpowiednich warunków na przeniesienie pełnionych przez niego funkcji, nie naruszając dobra i bezpieczeństwa pacjentów i pracowników;
- Istnieje konieczność budowy nowego szpitala II stopnia referencyjności, wieloprofilowego, w zachodniej części Wrocławia, na miarę wymogów Unii Europejskiej, do którego zostaną przeniesione usługi medyczne (wraz z pracownikami) świadczone przez Wojewódzki Szpital im. J. Babińskiego we Wrocławiu i Szpital Specjalistyczny im. Marciniaka we Wrocławiu

Dyrektor Wydziału Polityki Zdrowotnej L. Sokolski proponuje, aby Szpitale im. J. Babińskiego we Wrocławiu i Szpital Specjalistyczny im. Marciniaka we Wrocławiu uzupełniały się wzajemnie w świadczonych usługach i stanowiły przyszłą całość. Strony zaakceptowały ww. propozycję dyrektora L. Sokalskiego.

Protokół uzgodnień podpisali: Wicemarszałek Krzysztof Prędko, Dyrektor Wydziału Polityki Zdrowotnej Leszek Sokalski, Przewodnicząca MOZ NSZZ „Solidarność” Joanna Puławska, Przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia Krzysztof Kszoń.

## Każdy w firmie pracuje na swoim

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że najefektywniej ludzie pracują w swoich firmach. Czy jednak pracownik dużej firmy zatrudniającej kilka tysięcy pracowników może się poczuć na swoim? Okazuje się, że współczesne techniki zarządzania nie muszą posługiwać się wyłącznie akcjonariatem pracowniczym do uzyskania takiego stanu.

**M**oże temu celowi pomóc system oceniania i premiowania pracowników. System ten musi się jednak opierać na misji i kierunkach strategii rozwoju firmy, a przede wszystkim musi się opierać na zasadzie sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu to, co mu się należy.

Ocena pracowników powinna rozwijać prawdziwą kulturę pracy i pomagać uczestniczyć w życiu przedsiębiorstwa.

Dzisiaj nowoczesny pracodawca postrzega pracowników nie jako aktywa firmy, ale przede wszystkim jako indywidualne osoby, które tworzą społeczności związane z firmą, a przez to czują potrzebę współpracy na rzecz dobra wspólnego. Poczucie wspólnoty gospodarczej i społecznej pozwala przywrócić pracy godność wolnej działalności człowieka. O nowym spojrzeniu na pracę i człowieka pisze Jan Paweł II w encyklice „Centesimus Annus”. Zwraca w niej szczególną uwagę na podmiotowość człowieka i jego społeczny wymiar.

Przypomina, iż rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka. Nawołuje do stworzenia społeczeństwa, w którym istnieje wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo. Papież zwraca uwagę na fakt, iż prawo do własności prywatnej zarówno materialnej, jak i pozamate-

rialnej ma charakter naturalny, że posiadanie dóbr nie jest prawem absolutnym. Mając powyższe słowa na uwadze, pracodawca powinien położyć nacisk raczej na współuczestnictwo i współodpowiedzialność niż na zaangażowanie, tak, aby każdy pracownik mógł poczuć się naprawdę „na swoim”. Wówczas troska o dobro wspólne będzie się przejawiała we wszystkich komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa i będzie realizowana przez wszystkich pracowników.

Człowiek poprzez swoją pracę angażuje się nie tylko dla siebie, ale i dla innych, każdy współdziałając uczestniczy w pracy i dobru drugiego. Przy takim podejściu do zarządzania każdy dostrzeże świat innych ludzi i ich potrzeby, zrozumie poczucie więzi z innym człowiekiem, zrozumie społeczny wymiar człowieka, a w konsekwencji poczucie sprawiedliwości. Czasami jednak pracownik zadaje sobie pytanie, dlaczego jego praca nie jest właściwie oceniana, a on sam postrzegany jest wyłącznie jako źródło pomnażania kapitału.

Dzieje się tak w sytuacji, gdy praca ludzka zostaje pozbawiona swojego wymiaru podmiotowego. Wówczas pracownik, który ją wykonuje, przestaje być ważny, a liczy się jedynie materialna wartość wykonywanej pracy, pracownik postrzegany jest

w sposób przedmiotowy, jako narzędzie produkcji. Z takim podejściem mamy do czynienia podczas strategii zarządzania zasobami ludzkimi. I nie dziwi fakt, iż w takich warunkach pracownik nie czuje głębokiej więzi z firmą, nie czuje się właścicielem. Traktuje więc pracę również w sposób przedmiotowy, jako źródło materialnego wzbogacenia. A przecież każdy z nas pragnie być wolny w swoich wyborach. Wybory te jednak muszą być ściśle związane z odpowiedzialnością wobec siebie i innych. I znowu w encyklice „Centesimus Annus” Jan Paweł II przypomina, że Bóg dał człowiekowi ziemię, aby ten swoją pracą czynił ją poddaną. Ale ziemia nie wydaje owoców, jeśli nie spotka się z właściwą odpowiedzią, którą jest praca.

Każdy w firmie pracuje na swoim. Dzisiaj pracować, znaczy pracować nie tylko sobie i dla siebie, ale znaczy pracować z innymi ludźmi i dla innych ludzi. Oznacza to, że każdy w firmie jest strategiem, każdy wnosi coś ważnego i niczyja praca nie jest ważniejsza od innych i będzie ona tym bardziej owocna, im głębiej potrafimy odczytywać potrzeby drugiego człowieka, dla którego praca jest wykonywana, a integralny rozwój osoby ludzkiej będzie sprzyjał większej wydajności i efektywności wykonywanej pracy.

Urszula Mrozowska

## Spóźniona Ukraina

Jakie mogłoby mieć znaczenie przyjęcie odpowiedniej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych na początku lat 90. Ukrainie?

Ogólna suma oszczędności mieszkańców ZSRR w 1989 roku wynosiła ok. 300 mld rubli, co było ekwiwalentem 50-60 mld USD, licząc wg cen czarnorynkowych w tym okresie. Ok. 25-30 % tej kwoty była na rachunkach oszczędnościowych mieszkańców Ukrainy. Na skutek hiperinflacji w latach 1991-1995 zdecydowana większość oszczędności (nieraz całego życia) przepadła przez nieznaną przyczynę zjawiska inflacji i naiwną wiarę w to, że wzrost cen jest tylko zjawiskiem przejściowym. Problem rekompensacji straconych oszczędności wciąż powraca w postaci pustych obietnic przedwyborczych przy każdych wyborach prezydenckich i do parlamentu.

Powstaje pytanie, co należało zrobić w tym czasie, aby uchronić ludzi przed takim poniżeniem? Chciałabym w kilku słowach pokazać, jak ustawa podobna do tej, która została przyjęta w Polsce 30.08.1996, mogłaby odmienić losy ludzi i zrobić ich panami swojego losu. Doświadczenie Ukrainy może być również pouczające dla tych obywateli Polski, których sposób myślenia jest podobny do myślenia niestety większości ludzi mieszkających na Ukrainie.

Pojawienie się wspomnianej ustawy na początku lat 90. umożliwiłoby przekształcenie znacznej części przedsiębiorstw państwowych w spółki akcyjne. Następnie po przekazaniu części akcji w sposób nieodpłatny

lub po obniżonej cenie pracownikom tych przedsiębiorstw (10-15%) należałoby umożliwić zakup dodatkowych akcji za środki pochodzące z oszczędności. Zamiast bezwartościowych książeczek oszczędnościowych ludzi zostaliby właścicielami przedsiębiorstw, w których pracują i którym oddali najlepsze lata swojego życia. Świadomość tego faktu byłaby proporcjonalna do ilości zainwestowanych oszczędności, bowiem to, co jest kupione, człowiek szanuje i ceni bardziej niż to, co dostaje za darmo. Jedną z konsekwencji takiej świadomości byłby wzrost liczby pracowników, którym zależy na losach swojego przedsiębiorstwa, oraz zmniejszenia odsetka ludzi o poczuciu wyalienowania, poczuciu utraty kontroli nad swoim życiem zawodowym i którzy utracili wiarę w możliwość zmian na lepsze.

Poprzez zgromadzenie odpowiedniej ilości akcji posiada-

## Szanse nowelizacji

Od połowy grudnia ubiegłego czeka w sejmie na 3. czytanie projekt nowelizacji Ustawy o Komercjalizacji i Prywatyzacji Przedsiębiorstw Państwowych z 8.04.1997 roku. Jeśli uzyska ona akceptację parlamentu i prezydent jej nie zawetuje, uzyskamy mechanizm dający mechanizm koncentracji polskiego kapitału, przede wszystkim przez pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw i społeczności lokalne.

Znowelizowana ustawa będzie w istocie rodzajem ustawy uwłaszczeniowej, ponieważ oddaje nieodpłatnie w ręce pracowników prywatyzowanego zakładu (tych, którzy przepracowali w nim minimum 10 lat) 15% jego akcji. Kryje to w sobie możliwości, których dobre wykorzystanie zależy już od samych zainteresowanych.

Potrzebna jest tu wielka akcja uświadamiająca, w której zasadniczą rolę powinny odegrać komisje zakładowe prywatyzowanych przedsiębiorstw. 15 % akcji tworzy już pewien kapitał. Kapitał ten w postaci rozproszonej ma de facto dużo mniejszą wartość niż ten sam kapitał skonsolidowany. Mechanizm koncen-

tracji tego kapitału stworzono już w samej Ustawie.

Zgodnie z poprawką proponowaną przez Komisję Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji można będzie przekazać swoje udziały Spółce Prawa Handlowego, a Spółka taka będzie miała prawo nabyć od Skarbu Państwa dalsze akcje prywatyzowanego przedsiębiorstwa po preferencyjnych cenach (o ile Spółka ta zostanie utworzona przez co najmniej 45% uprawnionych do otrzymania akcji).

Korzyści z takiego skoncentrowania akcji jednego zakładu są oczywiste. Kapitał skoncentrowany w polskich rękach będzie rzeczywiście czynnikiem gospodarki rynkowej, będzie konkurencyjny. Przyniesie korzyści pracownikom – zysk z dywidendy, pomoc w restrukturyzacji swojego zakładu pracy, zmniejszenie bezrobocia, możliwość realizowania własnych inicjatyw, czyli wpływ na zarządzanie, wreszcie – świadomość współwłasności.

Spółki mogą starać się o dofinansowanie z Unii Europejskiej. Korzyści więc są ogromne i zasadnicze. Czy starczy nam świadomości i determinacji?

Ewa Gorzkowska

### Studia Związkowe na KUL-u

Od sześciu lat w Instytucie Zarządzania i Marketingu na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego trwają zaoczne studia licencjackie o specjalizacji Menadżersko-Związkowej.

Celem tych studiów jest przygotowanie związkowców do tego, aby sami byli ekspertami z dyscyplin ekonomicznych, społecznych i prawnych. Studia są prowadzone w trybie zaocznym, trwają siedem semestrów. Zajęcia odbywają się raz w miesiącu, od środy do niedzieli włącznie. Absolwenci uzyskują tytuł licencjata zarządzania i marketingu i mają możliwość kontynuowania studiów na 1,5-letnich studiach magisterskich na kierunku Zarządzanie i Marketing w KUL lub innej szkole wyższej. Więcej informacji zamieścimy w następnym numerze „Co Tydzień”, można je też uzyskać, dzwoniąc do sekretariatu studiów na KUL-u nr tel.: (0-81) 445-32-12.

cze mogliby aktywniej uczestniczyć w procesie lokalnych przemian gospodarczych i wywierać odpowiedni nacisk społeczny na kierownictwo.

Jedną z konsekwencji braku odpowiedniego pakietu ustaw dotyczących komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw w odpowiednim czasie jest liczba bezrobotnych sięgająca faktycznie do ok. 50% ludności w wieku produkcyjnym oraz straty dochodu narodowego w latach 90. sięgające do 350-400 mld USD, wg szacunków ekspertów.

Ograniczając się do perspektywy zawodowej, skutek niemożności wykonywania swojego zawodu traci się kwalifikacje, doświadczenie, poczucie samorealizacji w tym, w czym się miało przekonanie, że jest się najlepszym.

O ile w Polsce ustawa z 30.08.1996 i kolejne uzupełnienia do niej pozwalają na wchodzenie w kolejne coraz wyższe fazy rozwoju gospodarczego kraju, o tyle na Ukrainie należy poszukiwać możliwości zabawiania tempa spadku gospodarczego i odbudowy utraconego potencjału gospodarczego, również wskutek krzywdzącej społeczeństwo prywatyzacji, którą często określa się przywłaszczeniem majątku narodowego przez tych, którzy w czasie hiperinflacji zaciągali niskooprocentowane kredyty kosztem oszukiwanych, niedoinformowanych współobywateli, którym nie stworzono możliwości ulokowania swoich oszczędności.

Alina Gorbaniuk

Specjalizacja Menadżersko-Związkowa (I rok)

## A co po gimnazjum?

„Młodzi ludzie, którzy za kilka czy kilkanaście lat poszukiwać będą dla siebie miejsc pracy, zostaną - być może - zmuszeni do konkurowania z przedstawicielami innych krajów na otwartym rynku europejskim”

**Z** myślą o przyszłych absolwentach gimnazjum Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało projekt szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Projekt został zaprezentowany w Gdańsku na początku kwietnia, otwierając tym samym dyskusję nad założeniami reformy, która zakończy się do 31 lipca tego roku.

Kierunek zmian, zdaniem ministra Mirosława Handkego, wskazała sama młodzież, szturmuując od kilku lat licea ogólnokształcące oraz taki rozwój gospodarki, gdzie wiedza, umiejętność samokształcenia i elastyczność w zmianie zawodu będą w najwyższej cenie. Już dzisiejsza analiza rynku pracy, gdzie 70% to ludzie z wykształceniem zawodowym, a klasyfikacja zawodów szkolnych tylko w połowie zgodna jest z klasyfikacją zawodów w gospodarce, wskazuje na konieczność głębokich zmian w szkolnictwie średnim.

### Drogi do matury

Kiedy rozpoczynała się reforma systemu oświaty, jeden jej cel wydawał się niezwykle ambitny - 80% młodzieży winno uzyskać maturę. Jakże zatem drogi do egzaminu dojrzałości zaproponowane będą uczniom?

Po gimnazjum uczeń może wybrać trzyletnie liceum profilowane lub dwuletnią szkołę zawodową. Absolwent szkoły zawodowej będzie mógł kontynuować naukę w dwuletnim liceum uzupełniającym kończącym się egzaminem dojrzałości. Matura otworzy drogę na studia, swia-

dektwo ukończenia liceum pozwoli na dalsze kształcenie w szkole policealnej, w której nauka, w zależności od zawodu, który uczeń zechce zdobyć, będzie trwała od jednego do czterech semestrów.

I rzecz najważniejsza - każdy egzamin, a więc i matura, i egzamin kwalifikacyjny zawodowy będą egzaminami zewnętrznymi organizowanymi przez okręgowe komisje egzaminacyjne. Uczeń sam będzie mógł decydować, kiedy i jaki egzamin ma zdawać, szkoła, proponując ponadobowiązkowe i obowiązkowe zajęcia umożliwi przygotowanie się do tych egzaminów. Zatem i szkoła, i uczeń będą mogli szybko reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na rynku pracy. W każdej szkole ponadgimnazjalnej będzie ponadto przedmiot o nazwie „przedsiębiorczość” zawierający elementy wiedzy o gospodarce rynkowej, organizacji i zarządzaniu oraz o zakładaniu i prowadzeniu własnej firmy.

### Liceum profilowane

Najbardziej oczekiwana przez środowisko oświatowe była ilość profili w nowym liceum. Ministerstwo zaproponowało pięć:

- ♦ akademicki - najbardziej zbliżony do obecnego liceum ogólnokształcącego,

- ♦ techniczno-technologiczny - obejmujący techniki oraz technologie produkcji materialnej z podziałem na specjalności: budowlane, mechaniczne, chemiczne, elektryczno-elektroniczne, medialne, tekstylne itp.

- ♦ rolniczo-środowiskowy - obejmujący podstawy racjonalnej gospodarki zasobami naturalnymi ze specjalnościami: rolniczą, leśną, ogrodniczą itp.

- ♦ społeczno-usługowy - organizowanie i prowadzenie działalności usługowej o charakterze gospodarczym lub społecznym typu handel, turystyka, gastronomia, transport, promocja i marketing, ekonomiczno-administracyjnym, ubezpieczeniowym itp.

- ♦ kulturalno-artystyczny - obejmujący kierunki związane z organizacją i prowadzeniem przedsięwzięć o charakterze kulturowym - w tym kulturę regionalną i rzemiosło artystyczne, tu specjalności: teatralno-filmowa, sportowa itp.

Przy okazji prezentacji kolejnego już etapu reformy edukacji (teraz czekamy na nową ustawę o szkolnictwie wyższym) Ministerstwo przypomniało inny ważny cel reformy - przybliżyć szkoły kończące się maturą do wsi i małych miasteczek i zwiększyć liczbę potencjalnych studentów z tych środowisk.

Gimnazjum i liceum profilowane, gdzie 80% przedmiotów to przedmioty ogólnokształcące, umieszczone w jednym budynku w miejsce dawnej szkoły rolniczej - to jedna z dróg do osiągnięcia tego celu. Ministerstwo zaproponowało ponadto szeroki program pomocy skierowany zarówno do młodzieży, jak i do nauczycieli z terenów wiejskich - stypendia dla uczniów i dopłaty dla studiujących nauczycieli.

Oby tylko zmiany nie zatrzymały się na zmianie nazwy szkoły. To zaś będzie zależało od nauczycieli, którzy o ile będą odpowiednio motywowani wysokimi zarobkami, to na pewno są w stanie zmienić oblicze szkoły i przybliżyć polskiej młodzieży europejski rynek pracy.

Magda Szczurowska

## „Solidarność” na sto lat

- Witraż dobrze zrobiony na pewno sto lat wytrzyma - zapewnił ksiądz Piotr Śliwka przewodniczących Komisji Zakładowych z Wałbrzycha na kwietniowym spotkaniu.

**W**itraż upamiętniający rocznicę dwudziestolecia „Solidarności” będzie umieszczony w kościele p.w. Św. Piotra i Pawła w wałbrzyskiej dzielnicy Podzamcze. Dariusz Koldon przekazał pierwszą ratę z pieniędzy zebranych od Komisji Zakładowych.

Gośćmi przewodniczących byli tradycyjnie już posłowie Zbigniew Senkowski i Leszek Szewc, którzy przedstawili aktualne informacje o pracach parlamentu. Zbigniew Senkowski powiedział o trudnościach przy wyborze szefa Instytutu Pamięi Narodowej i o zaostrzeniu przepisów Kodeksu karnego wobec nietrzeźwych kierowców. Leszek Szewc przypomniał o posiedzeniu Sejmu upamiętniającym 60. rocznicę zbrodni w Katyniu. Zwrócił też uwagę na dramatycznie rosnące

bezrobocie, które zdaniem wicepremiera Longina Komołowskiego, wzrośnie do 15% do końca tego roku.

Bożena Wtulich, przewodnicząca Komisji Zakładowej w Zakładach Przemysłu Odzieżowego spytała, jakie zmiany sejm chce wprowadzić w Kodeksie pracy.

Leszek Szewc: - Nie ma takiego dokumentu w Sejmie, rozmowy toczą się w Komisji Trójstronnej, w której nie pracuje OPZZ. Nasi negocjatorzy nie chcą zmian w Kodeksie pracy - pracodawcy chcą.

Zdaniem posła konieczne są jakieś zmiany, czy to w Kodeksie pracy, czy w systemie podatkowym, ułatwiające pracodawcom tworzenie nowych miejsc pracy.

Eugenia Czajkowska z Zakładów Przewozów Towarowych PKP zaapelowała do posłów o jak najszybsze uchwalenie ustawy o restrukturyzacji i komercjalizacji PKP.

m.s.

### Kasa Chorych

## Odpowiadając na pytania

**B**eata Szczepankowska, dyrektor wałbrzyskiego Oddziału Dolnośląskiej Kasy Chorych, była kolejnym gościem spotkania. W wałbrzyskim biurze Kasy zatrudnionych jest 29 osób, z czego 2 bezpośrednio kontaktują się z pacjentami w biurze informacji, skarg i wniosków (tel. 842-50-03).

Tylko poprzez informowanie o niedociągnięciach pracy przychodni i szpitali pacjenci mogą wpływać na poprawę ich działania, jeśli jest dużo skarg, może nawet dojść do zerwania umowy z zakładem opieki zdrowotnej. Najwięcej skarg wpływa na złą organizację pracy w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, najmniej na niepubliczne zakłady.

Pani Beata Szczepankowska odpowiadając na liczne pytania związkowców, przekazała informację, że skierowania do sana-

torium od 1 maja będą już w Wałbrzychu, tutaj też znajduje się wykaz sanatoriów z którymi Dolnośląska Kasa podpisała umowy. Całodobowa opieka nad pacjentem zostanie być może wprowadzona od 1 lipca. Dziś przychodnie powinny być czynne od 7.30 do 18.30 przez 7 dni w tygodniu. W przypadkach nagłych i w miejscu zdarzenia pomocy udziela pogotowie ratunkowe lub izby przyjęć szpitali. Pogotowie nie może być „nocną przychodnią”, choć mieszkańcy Wałbrzycha są do tego przyzwyczajeni. Jeden z kolegów poinformował, że musiał zapłacić 35 zł, kiedy z chorym dzieckiem w niedzielę rano przychodnię zastał zamkniętą i pojechał na pogotowie. Pani dyrektor powiedziała: - Proszę przysłać do nas skargę i rachunek, pieniądze zostaną zwrócone.

Magda Szczurowska

### Kurs BHP dla oświaty

ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” organizuje 153-godzinny kurs służby bezpieczeństwa i higieny pracy przeznaczony dla pracowników oświaty, Kurs uprawnia do wykonywania obowiązków pracownika służb BHP w pałacach oświatowych. Pierwsze szkolenie rozpoczęło się 18 maja br., drugie - zaczęło się 26 czerwca br. Koszt kursu wynosi 590 zł od uczestnika.

Warunkiem przeprowadzenia kursu jest zgłoszenie się 20 osób.

Wszelkich informacji udziela kolega Józef Cencora, tel. (071) 78 10165 w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 9.00 do 15.00.

(d)



... fot. S. Bieganski

# Solidarność z najbiedniejszymi

Apel o solidarność z najbiedniejszymi państwami oraz ludźmi, których brak pracy wyrzucił na margines społeczeństw - to główne punkty przesłania, jakie Papież Jan Paweł II wypowiedział do przedstawicieli ludzi pracy z całego świata w czasie uroczystej Mszy świętej 1 maja w Tor

zowały pochody pierwszomajowe, chcąc zaistnieć, musiały przybyć na spotkanie z Papieżem. Dziwne wrażenie robiły flagi z sierpem i młotem trzepoczące na powitanie Ojca Świętego.

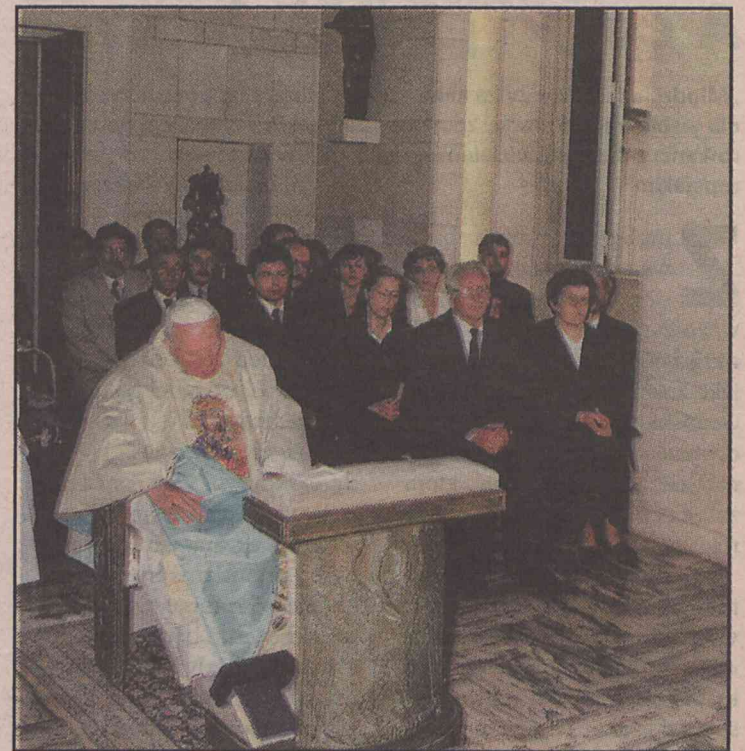
W orędziu skierowanym do ludzi pracy Jan Paweł II zaapelował o światową solidarność i

II z przedstawicielami ludzi pracy było naturalną konsekwencją tego, co Polski Papież głosi w swojej nauce od początku, jest przecież duchowym ojcem „Solidarności”. Jeden z dziennikarzy, komentując spotkanie w Tor Vergata powiedział, że gdyby Karol Wojtyła nie został księdzem, zapewne byłby dzisiaj działaczem związkowym.

W czasie Mszy w Tor Vergata było kilka polskich akcentów: Marian Krzaklewski czytał część modlitwy wiernych, w której modlił się za tych wszystkich „którzy angażują się w obronę godności i praw człowieka”. Wśród niosących dary ołtarza znalazł się poseł AWS Kazimierz Janiak, który ofiarował Papieżowi notebook (przenośny komputer). Niestety, brak koordynacji ze strony głównego organizatora Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy NSZZ „Solidarność” spowodował, że grupa pielgrzymów z Polski była słabo widoczna. 2,5 tys. członków „Solidarności” z flagami Związku, poprzez swoje rozproszenie zginęło w tłumie lepiej zorganizowanych grup.

Ponownie z Ojcem Świętym uczestnicy pielgrzymki zorganizowanej przez „Solidarność” spotkali się 3 maja na Placu Św. Piotra w Watykanie. W środowej audyencji generalnej uczestniczyło 16 tysięcy pielgrzymów z Polski, przeważnie przybyłych do Rzymu z okazji kanonizacji pierwszej w pełni polskiej świętej Faustyny Kowalskiej. Znowu brak organizacji spowodował, że kilkuset przedstawicieli „Solidarności” rozplynęło się w tłumie - a szkoda. O tym, że „Solidarność” jest na placu, Ojciec Święty jednak wiedział. Osobiście przywitał pielgrzymkę „Solidarności” i przewodniczącego Związku Mariana Krzaklewskiego. W słowach skierowanych do Polaków Ojciec Święty przypomniał znaczenie Konstytucji 3 Maja, mówił także o wielkich dziełach bożych, których świadkiem byli nasi przodkowie i które powinny być zachętą dla nas.

- Jesteście mi szczególnie bliscy - tak powitał Ojciec Święty delegację władz „Solidarności” pod przewodnictwem Mariana Krzaklewskiego, która w ciągu trzech dni miała okazję pięciokrotnie spotkać się z Papieżem. Wielkiego Rodaka interesowało wszystko, co dzieje się w Polsce, szczególnie martwi Go duże bezrobocie w naszym kraju. - Tak bardzo chcę, by w naszej ojczyźnie wszyscy mieli pracę - mówił Papież w rozmowie z Marianem Krzaklewskim. Dla przewodniczącego „Solidarności” szczególnym przeżyciem była Msza św. odprawiona przez Papieża w jego kaplicy. Do bardziej prywatnych kontaktów okazją był obiad, na który lider „Solidarności” został zaproszony wraz z żoną. Jan Pa-



... fot. arch.

weł II cieszył się, że 3 maja może spędzić z tak licznie przybyłymi pielgrzymami z Polski. Mówił: - Nie narzekaj-

cie, dziękujcie Bogu, że tyle udało nam się zrobić w Polsce w ostatnich 10 latach.

**Małgorzata Kuźma**



... fot. M. Kuźma

Vergata na przedmieściach Rzymu. W pierwszym w historii tego święta spotkaniu robotników z Ojcem Świętym wzięło udział około 2,5 tys. członków „Solidarności” - uczestników III Pielgrzymki Ludzi Pracy.

Jan Paweł II po raz kolejny przekroczył jedną z barier współczesnego świata. 1 maja - święto zawłaszczone przez komunistów, dzięki spotkaniu w Tor Vergata nabrało zupełnie nowego charakteru. Setki tysięcy włoskich pracowników oraz przedstawiciele ludzi pracy z całego świata, a także liczna reprezentacja pracodawców wzięły udział we Mszy świętej odprawionej przez Ojca Świętego. Włoskie lewackie związki zawodowe, które do tej pory tradycyjnie organi-

zowały pomoc dla najbiedniejszych państw oraz dla ludzi pozbawionych pracy. - Konieczne jest zaangażowanie nas wszystkich na rzecz rozwiązywania tych problemów - mówił Papież. - Dotyczy to właścicieli i dyrektorów zakładów pracy, finansistów, rzemieślników, handlowców i robotników. System ekonomiczny nie może przeciwstawiać się podstawowym wartościom, takim jak wyższość pracy nad kapitałem i wyższość wspólnego dobra nad dobrem jednostki. Jan Paweł II mówił również o potrzebie dialogu pomiędzy pracodawcami a pracownikami. - Musicie zacząć się nawzajem miłować - apelował Papież. Mówił także, że odpowiedź na globalizację gospodarki musi być globalizacja solidarności. Spotkanie Jana Pawła



... fot. arch.

## Reformować...

► **dokończenie ze str. 5**

większe długi - odpowiadali związkowcy. - Czy państwo nie rozumiecie, że dostawcy energii, lekarstw, też muszą otrzymać należne im pieniądze - pytał Prędko. Poparł go L. Sokalski, który przekonywał o konieczności wyrowadzenia z Wrocławia potencjału medycznego. - Chodzi o to, aby dziecko z Bogatyni nie musiało w krytycznym stanie jechać do Wrocławia - tłumaczył lekarz miejski. Marszałek wyraził nadzieję, że ministerstwo zdrowia przeznaczy fundusze na wybudowanie nowego szpitala na Złotnikach. Zapewnił zebranych, że dopóki szpital nie powstanie,

placówka przy placu 1 Maja nadal będzie świadczyć usługi.

## To po co my tu jesteśmy?

- pytali zgromadzeni. Marszałek ponownie podkreślił, że dokument, który tak zbulwersował wrocławskie środowisko medyczne, jest tylko projektem, który ma być poddany szerokiej konsultacji. Po zakończeniu pikiety Związkowy Komitet Protestujący oraz dyrektorzy Wojewódzkiego Szpitala im. J. Babińskiego przeprowadzili rozmowy z marszałkiem Prędkim i z dyrektorem Wydziału Polityki Zdrowotnej Leszkiem Sokalskim na temat przyszłości wrocławskich szpitali.

**Marcin Raczkowski**

## 28 kwietnia - Międzynarodowy Dzień Ofiar Wypadków przy Pracy

W 1986 roku kanadyjski Kongres związków zawodowych przyjął datę 28 kwietnia jako „Dzień Pamięci Pracowników”. Rok później święto zaczęła obchodzić amerykańska centrala AFL-CIO. Dziesięć lat później podczas sesji ONZ w Nowym Jorku związkowcy zorganizowali ceremonię przy świetle świec dla upamiętnienia przypadków śmierci, okaleczeń, kontuzji i chorób zawodowych spowodowanych niebezpiecznymi warunkami pracy. Zapalona świeczka przyozdobiona wizerunkiem drzewka życia stała się symbolem pamięci o ofiarach wypadków przy pracy.

W roku 1997 Międzynarodowa Konferencja Wolnych Związków Zawodowych zaleciła, aby dzień 28 kwietnia obchodzić corocznie jako Międzynarodowy Dzień pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy.

Każdego roku dochodzi na świecie do 125 ml wypadków przy pracy. Życie traci około 220 tys. pracowników. Te tragiczne statystyki mają swój odpowiednik także w naszym kraju. Pod względem wskaźnika śmiertelnych wypadków przy pracy na 1 mln zatrudnionych zajmujemy jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich, wyprzedzają nas jedynie Białoruś, Rumunia i Ukraina.

Z inicjatywy NSZZ „Solidarność” od 1991 roku Polska jest trzecim po Kanadzie i USA krajem, w którym obchodzony jest 28 kwietnia Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy.

jo

# Polska posierpniowa razem

Wspólnym kandydatem AWS i Unii Wolności do senatu będzie dr Adolf Juzwenko, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. - Historyk z wykształcenia, demokrat z przekonania, wrocławianin z wyboru, jest w naszym mieście i jego środowiskach prawdziwą osobowością i autorytetem – stwierdzili liderzy obu ugrupowań Janusz Łaznowski i Władysław Frasyniuk.

O zgłoszeniu przez AWS i Unię Wolności wspólnej kandydatury w wyborach do senatu mówiło się niemal od chwili, gdy Bogdan Zdrojewski, prezydent Wrocławia i senator RP, zrezygnował z udziału w pracach parlamentarnych. Oficjalnie o zgłoszeniu Adolfa Juzwenki, dyrektora Ossolineum, powiadomiono na konferencji prasowej 17 kwietnia 2000 roku. Uczestniczyli w niej Janusz Łaznowski i Władysław Frasyniuk, liderzy obydwu ugrupowań na Dolnym Śląsku, a także Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kultury i prezes dolnośląskiego SKL, i Andrzej Jaroch, wiceprezydent Wrocławia i wiceprzewodniczący Ruchu Społecznego AWS na Dolnym Śląsku.

## Obóz Polski posierpniowej

Adolf Juzwenko podkreślił, że cieszy się, iż o godność sena-

tora ubiegał się będzie jako przedstawiciel środowisk twórczych we Wrocławiu, zgłoszony wszak przez dwa ugrupowania posierpniowe. – Jestem związany z tymi ugrupowaniami i moim marzeniem jest, by w Polsce rzeczywiście powstał obóz posierpniowy, zdolny swą postawą przekonać opinię publiczną do przemian zapoczątkowanych w roku 1989 – mówił kandydat na senatora.

## Władysław Frasyniuk, lider dolnośląskiej Unii Wolności

dobrze powitalby obyczaj polityczny, według którego kandydatami do senatu stawać się będą ludzie reprezentujący konkretne środowiska związane z miastem i regionem. Zaznaczył przy tym, że kandydatura Adolfa Juzwenki jest tak reprezentatywna, że SLD może zrezygnować z promowania własnej. – W historii Solidarności jest wiele przypadków, ale

z całą pewnością nie było tam przypadkowych ludzi – mówił Władysław Frasyniuk o kandydacie AWS i Unii Wolności na senatora.

Doktor Adolf Juzwenko gościł 8 maja 2000 roku na posiedzeniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Była to okazja dla wspomnień, bowiem z niektórymi działaczami dolnośląskiej Solidarności kandydat do senatu współpracował od dawna.

## Wybory uzupełniające do senatu

odbędzie się 25 czerwca 2000 roku na obszarze dawnego województwa wrocławskiego. Bogdan Zdrojewski, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego zakazującego łączenia funkcji w zarządach miast i powiatów z mandatami parlamentarnymi, zrezygnował z obowiązków senatora, pozostając nadal prezydentem Wrocławia.

# Zasypujmy okopy

Rozmowa z Januszem Łaznowskim, przewodniczącym dolnośląskiej Solidarności i AWS.

**Doktor Adolf Juzwenko jest kandydatem do senatu popartym wspólnie przez AWS i Unię Wolności. Nie obawia się Pan, że wyborcy dostrzegą w tym niebezpieczeństwo zacierania się odmienności politycznych, w oparciu o które powstawała w 1997 roku Akcja Wyborcza Solidarność?**

Akcja Wyborcza Solidarność powstała, by zintegrować środowiska przeciwne utrwalaniu tradycji postkomunistycznej w naszym kraju i nie mającej wówczas swej reprezentacji politycznej. Zwycięstwo wyborcze oznaczało spełnienie celu bezpośredniego, ale zarazem stworzyło perspektywę ścisłej współpracy z Unią Wolności w rządzeniu krajem. Podobnie stało się w samorządzie Wrocławia. Dla współpracy z Unią Wolności nie było alternatywy. Ta sytuacja nie pozostawała bez wpływu na zrozumienie racji partnera. To jest naturalny proces zbliżenia się postaw, ale on nie decyduje o tożsamości środowisk politycznych. Osobiście cieszę się, że w XX rocznicę powstania Solidarności, tu w naszym mieście, wszystkie siły odwołujące się do tradycji antytotalitarnej wspólnie zgłaszają kandydaturę pana Adolfa Juzwenki, przewodniczącego delegacji dolnośląskiej Solidarności na I Krajowy Zjazd Delegatów. Nie widzę w tym żadnego zagrożenia dla tożsamości AWS-u.

Opinie jakoby AWS współdziałając z Unią Wolności zrzekał się, czy też ztracił swą odrębność uznaje za wyraz hysterii. Nigdy nie pozbedziemy się wrażliwości na problemy pracownicze i społeczne. Nigdy także nie pozbedziemy się odpowiedzialności za Polskę. Taką bowiem szkołę dało nam działanie w NSZZ „Solidarność”. Chciałbym spojrzeć na sprawę odrębności w sferze wartości i ideałów w sposób nieco inny. Pod koniec pierwszej dekady kwietnia 2000 roku Unia Wolności zwołała dwudniową konferencję programową, która miała określić tożsamość tego ugrupowania u progu nowego wieku. Czy wystapie-

nie premiera Tadeusza Mazowiecki Unii Wolności, w którym ostro przeciwstawił się twardego liberalizmowi lansowanemu przez część tej partii, nie jest dowodem na to, że Unia współpracując z AWS-em, traci swą odrębność?

**Doktor Adolf Juzwenko, pomimo tego, że należy do SKL, promowany był na konferencji prasowej w gmachu Ossolineum jako reprezentant środowisk twórczych naszego miasta. Sam kandydat rozważał możliwość znalezienia dla siebie miejsca poza klubami parlamentarnymi.**

Nie znalazłem w słowach dr Juzwenki takiej deklaracji. Natomiast reprezentatywność naszego kandydata jest jego ważnym atutem. Być może należy inaczej spojrzeć na rolę Senatu w naszym kraju. Być może nie należy w nim tylko dostrzegać forum polemiki pomiędzy partiami. Tego dość jest w Sejmie. Senat powinien czuć nad dobrą pracą parlamentu tworzącego przecież prawo. Prawo, na które tak często związkowcy narzekają. Po drugie – chcę, by w senacie znaleźli swe miejsce ludzie trwale i silnie związani z Wrocławiem i Dolnym Śląskiem. Dolny Śląsk i Wrocław muszą być postrzegane jako obszary godne uwagi. Tym łatwiej będzie przekonać inwestorów, by lokowali tu swoje pomysły i tworzyli miejsca pracy.

**Styl Pańskiego działania wyraża się poprzez mediację i łagodzenie konfliktów. Zgłoszenie wspólnego kandydata to konsekwencja tej postawy?**

Jak najbardziej. Dwudziestolecie naszego Związku i ruchu niepodległościowego to ciągły proces dzielenia się. Może czas poszukać tego co – mimo wszystko – nas łączy. Zasypujmy okopy, a nie wznosmy fortece wokół siebie. Niech Polacy oceniają, czy jest to działanie mądre.

Dziękuję za rozmowę.

Wrocław, 19.04.2000 r.

Rozmawiał:

Waldemar Antkowiak

## ADOLF JUZWENKO

Urodzony 7 marca 1939 roku w Lisowicach, w powiecie zaleszczyckim. Po wojnie wraz z rodzicami osiedlił się w Strzelcach Świdnickich. Ukończył w 1961 roku studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Specjalizował się w historii II Rzeczypospolitej, a pracę doktorską na temat „Stosunki pomiędzy Polską a „białą” Rosją” pisał pod kierunkiem prof. Henryka Zielińskiego. Należał do ZSL-u. W „Solidarności” był od początku jej istnienia. Przewodniczył dolnośląskiej delegacji na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. W roku 1989 przewodniczył Dolnośląskiemu Komitetowi Obywatelskiemu. Należy do SKL. Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Współautor przywrócenia Ossolineum ciągłości ustawowej jako fundacji prawa publicznego. Członek Polsko-Ukraińskiej Komisji ds. Wspólnego Dziedzictwa Kulturalnego.

## Doktor Adolf Juzwenko mówi o sobie:

- Urodziłem się w 1939 roku, w rodzinie polsko-ukraińskiej, na wschodnich kresach II Rzeczypospolitej. Gdybym miał siostrę, to ta byłaby Ukrainką – wspomina Adolf Juzwenko. Według prawa II Rzeczypospolitej w rodzinach mieszanych narodowość chłopcy dziedziczyli po ojcu, dziewczęta zaś po matce. Zawsze istniała oczywiście możliwość optowania za określoną narodowością. – Zostałem tak ukształtowany, że nie miałem nigdy problemu z wyborem narodowości – dodaje kandydat do senatu. W dzieciństwie, stykając się z różnymi kulturami i tradycjami, stał się otwarty na odmienności. Nie pozostało to bez wpływu na jego działalność na Dolnym Śląsku, gdzie po wojnie istniał autentyczny tygiel ludzkich postaw, tradycji i wpływów kulturowych.
- U genezy wstąpienia do ZSL leżała chęć służenia polskiej wsi. Szybko jednak zrozumiałem, że jest to koncesjonowane stronnictwo. Moje ostatnie rozczarowanie do PRL-u miało miejsce w związku z wydarzeniami roku 1968. Lata siedemdziesiąte były już dla mnie łatwe. Wiedziałem bowiem, w którą stronę mam iść.
- II Rzeczypospolita była dla mnie zawsze ważnym faktem historycznym, bowiem po wielu latach niewoli odzyskaliśmy niezależny byt państwowy. Rok 1989 był kolejnym ważnym krokiem na drodze do wolności i suwerenności państwowej.
- Moje związki z obozem posolidarnościowym są naturalne. W latach siedemdziesiątych bardzo silnie związany byłem ze strukturami kształtującą się wówczas niezależnej oświaty, takimi jak: TKN, Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, czy dyskusjami prowadzonymi w domach.

opr. a.



fol. M. Raczkowski



● 18 października

W Warszawie zaczął się dwudniowy zjazd Komitetów Założycielskich Niezależnego Samorządnego Związku Studentów z całego kraju. Uchwalono statut, wybrano ogólnopolski Komitet Założycielski i zmieniono nazwę organizacji na Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Świdnica – wybrano prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych, której przewodniczył Marek Mencil.

● 19 października

Wrocław – rozpoczął się III tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

21 października

Wrocław – Rada Zakładowa Związków Zawodowych Pracowników Handlu i Spółdzielczości w SDH „Feniks” rozwiązała się. Pomieszczenia oraz majątek rada przekazała KZ NSZZ „S”, do której należało 95 procent załogi.

● 21 października

Wrocław – komisja rządowa prze-walała rozmowy, które od 20 października prowadziła z Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą NSZZ „S” Kolejarzy o postulatach tej grupy zawodowej w Lokomotywni Wrocław Główny. Kolejarze w proteście podjęli głodówkę, która skończyła się 26 października, po podpisaniu porozumienia przez komisję rządową.

● 22 października

Minister Obrony Narodowej gen. Wojciech Jaruzelski zleca Sztabowi Generalnemu Wojska Polskiego opracowanie w trybie pilnym planu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Wrocław – w Domu Kultury Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego przy dworcu Nadodrze zebrał się delegaci „S” zjednoczenia ZNTK z całego kraju w celu zainicjowania manifestacji z głodującymi kolejarzami.

● 24 października

Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ „S”, dokonał przy tym arbitralnych zmian w statucie. Wykreślony został fragment o prawie do strajku, wpisano zaś stwierdzenie o kierowniczej roli PZPR. KKP zaprezentowała i odwołała się do Sądu Najwyższego.

● 25 października

Wrocław – odbył się zjazd delegatów „S” Radia i Telewizji z całego kraju. Postanowiono utworzyć Komisję Koordynacyjną NSZZ „S” Pracowników RTV. „Solidarność” w woj. wrocławskim liczyła 353.884 członków z 1.307 zakładów.

● 26 października

W Gdańsku odbył się zjazd przedstawicieli Środowiskowych Komisji Porozumiewawczych Nauki NSZZ „S”. Powołano na nim Ogólnopolską Komisję Porozumie-

Rozmowa ze Zbigniewem Senkowskim, posłem AWS

## Mają do mnie zaufanie

Do Twojego biura poselskiego przychodzi wielu zrozpaczonych i potrzebujących pomocy ludzi. Starasz się interweniować w sprawach, które można rozwiązać od razu i monitorować urzędy w sprawach, których rozwiązanie wymaga dłuższego czasu?

Każdą sprawę, z którą zgłaszają się do mnie ludzie, staram się rozwiązać. Tak było 1 maja, gdy przed wałbrzyskim Ratuszem demonstrowali prywatni przewoźnicy. Zapraszali mnie do tej pikiety, ale nie chciałem w takim dniu robić demonstracji politycznej. Prezydent miasta przyjął tylko petycję od kierowców i nic nie zadeklarował. Wtedy dopiero zdecydowałem się na interwencję. Poszedłem do władz miasta i ustaliliśmy na dzień 15 maja spotkanie w sprawie uregulowania relacji transportu osobowego prywatnego i miejskiego. Pikietujący dziękowali mi oklaskami. W sprawie wałbrzyskich rencistów, którzy podczas pracy na kopalni zachorowali na pylicę, a teraz orzecznicy odbierają im renty i uważają ich za zdolnych do pracy, zmuszony byłem interweniować aż u Prezesa ZUS, aby spowodował kontrolę w wałbrzyskim ZUS-ie. Przyszedł kiedyś do mnie pan, który ze względu na sytuację rodzinną i mieszkaniową, starał się w wydziale lokalowym o umieszczenie na liście wymian. Wydział lokalowy przesłał mu pismo, że wniosek będzie załatwiony w następnych latach. Ponieważ dobrze znałem sytuację i wiedziałem, że mające się niedługo urodzić dziecko nie będzie miało miejsca w obecnie zajmowanym pomieszczeniu, zwróciłem się o ponowne rozpatrzenie wniosku. Interwencja poskutkowała – wydział lokalowy umieścił tę rodzinę na liście wymian w bieżącym roku.

Czy nie popełniasz błędów, tak organizując swoją pracę. Nie wszystkim przecież można okazać skuteczną pomoc. Ci, którym pomóc nie można, czują się po prostu skrzywdzeni. 17 kwietnia w Twoim biurze podopieczni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej urządzili pikietę, oskarżając rząd o to, że nie ma dla nich pieniędzy na zasiłki.

Przychodzą do mnie ze swoimi sprawami, często nawet mając do mnie pretensje o niesprawność instytucji pomocy społecznej – ludzie okazują mi zaufanie. Dowiedziałem się, że Urząd Miejski w Wałbrzychu zwrócił Urzędowi Wojewódz-

kiemu kwotę 649.467 zł. Część z tych pieniędzy mogła być wydana na zasiłki. A tymczasem o 50% wzrosły zarobki pracowników opieki społecznej, a mieszkańcy zostali wprowadzeni w błąd, że to rząd nie dał pieniędzy, i stąd ich wizyta u mnie.

Posel Zbigniew Senkowski nie zastąpił jednak instytucji pomocy społecznej.

Ale też nie powiem, że czegoś nie można rozwiązać. Rolą posła jest służyć i pomóc wszystkim, którzy tego potrzebują. Dużą skuteczność mogę osiągnąć tylko w instytucjach państwowych, ale jako poseł Senkowski mogę wspierać, prosić, negocjować, ponieważ ośrodek decyzyjny jest poza zasięgiem kompetencji parlamentarzysty – są to kompetencje samorządu lokalnego. Czasem podejmuję też działania lokalne przy całkowitym braku wsparcia ze strony samorządu. Podjąłem inicjatywę stworzenia zintegrowanych służb ratownictwa składających się z policji, pogotowia i straży pożarnej dla dwóch największych dzielnic Wałbrzycha liczących w sumie 70 tysięcy mieszkańców. Warto dodać, że na Podzamczu liczącym 40 tysięcy mieszkańców, od lat nie ma komisariatu. Budowa tego centrum poprawi znacznie bezpieczeństwo mieszkańców. Byłby to jeden z pierwszych tego typu ośrodków w Polsce, a na pewno pierwszy na Dolnym Śląsku. Tę sprawę załatwiam w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, otrzymałem już pismo ministra Biernackiego akceptujące powstanie centrum, w najbliższych dniach oczekuję decyzji finansowej. Myślę, że będzie to wielkie wydarzenie w mieście. Dziś, aby dotrzeć z pomocą do obu tych dzielnic Wałbrzycha, potrzeba 15–20 minut, z centrum czas przejazdu wyniesie 4–5 minut. Warto było być posłem, żeby stworzyć ten ośrodek.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali  
**Magda Szczurowska  
i Waldemar Antkowiak**

Wałbrzych, 5.05.2000 r.

Rozmowa

Komentarz

## Po co jest kampania prezydencka?

Kampania prezydencka powoli nabiera rumieńców. Do wyścigu przystąpili już de facto A. Kwaśniewski, M. Krzaklewski, L. Wałęsa, A. Olechowski, T. Wilecki i A. Lepper. Być może niedługo zrobi to J. Łopuszański, jako kandydat narodowych katolików i eurosceptyków. Unia Pracy zdecydowała się poprzeć A. Kwaśniewskiego. Z wystawienia własnego kandydata zrezygnowała Unia Wolności, nad kandydatem zastanawia się tymczasem PSL. Natomiast ROP i jego lider J. Olszewski czekają, choć z pewnością mają już niewiele czasu na danie sobie odpowiedzi na pytanie: startujemy czy nie?

Bez względu na to jak zostaną rozwiązane kadrowe dylematy ludowców i polityczne wątpliwości J. Olszewskiego, można sobie zadać pytanie. Dlaczego podejmowane są takie, a nie inne decyzje?

Najprostsza odpowiedź dotyczy urzędującego prezydenta i szeroko rozumianego obozu lewicy, obejmującego SLD, UP i PPS. A. Kwaśniewski, chcąc dalej istnieć na scenie politycznej, nie miał innego wyjścia jak ubieganie się o reelekcję. Jego prezydentura oceniana jest dobrze, on sam ma wysokie notowania, kontrkandydaci są względnie słabi, zatem nic nie przeszkadza w ponownym starcie. Natomiast popierające go partie, skazane jeszcze na co najmniej kilkanaście miesięcy pozostawania w opozycji, doceniają jego pozycję polityczną pozwalającą im dzie-

ki jego wetu ustawodawczemu blokować co bardziej kontrowersyjne propozycje rządowe.

Bardziej złożone przesłanki legły u podstaw decyzji M. Krzaklewskiego i UW. Dla lidera AWS kampania prezydencka to szansa na wzmocnienie swojej słabnącej pozycji we własnym ugrupowaniu i ewentualne zmobilizowanie szeregow członków przed kampanią parlamentarną. Liderzy Unii Wolności, rezygnując z wystawienia własnego kandydata, ratują jedność partii, choć jednocześnie robią wielki prezent A. Kwaśniewskiemu i A. Olechowskiemu. Cała sytuacja pokazała zresztą po raz kolejny, że największą bolączką tej koalicji jest nieumiejętność, a może wręcz niemożność uzgodnienia wspólnej strategii politycznej. W rezultacie pozycja kandydata AWS jest niedookreślona z powodu kontestowania jego osoby przez część liderów tej formacji, a elektorat UW w znacznej mierze odda swe głosy na kandydatów spoza koalicji.

O co walczyć w kampanii prezydenckiej inni? Różnie, na przykład A. Lepper i J. Łopuszański chcą stworzyć silne obozy polityczne, które będą w stanie uzyskać dobry wynik w wyborach parlamentarnych. L. Wałęsa walczy o odzyskanie przywództwa na prawicy, a PSL o rząd dusz na wsi. Zatem, my, wyborcy głosując w wyborach prezydenckich powinniśmy o tym wszystkim pamiętać.

**Dariusz Skrzypiński**

## STOP! Nałogom i przemocy

Posel Zbigniew Senkowski był inicjatorem i pomysłodawcą Turnieju Piłki Nożnej pod hasłem „Stop! Nałogom i przemocy” zorganizowanym przez Fundację Wspierania Inicjatyw Regionalnych w Świdnicy w dniach od 29 kwietnia do 7 maja br. Ponad 650 zawodników w wieku od 6 do 60 lat z Wałbrzycha i innych miejscowości powiatu wałbrzy-

skiego i świdnickiego rozegrało 150 meczów. Mecze finałowe odbyły się na stadionie sportowym S.S.A „Górnicy Wałbrzych” w dzielnicy Biały Kamień.

Na finałowych meczach obecny był wojewoda dolnośląski Witold Krochmal, poseł Zbigniew Senkowski i przedstawiciele firm sponsorujących turniej.

ms

**Biuro poselskie**

## Siedziba w Górze

10 marca 2000 r. w Górze zostało otwarte Biuro Poselskie AWS posła Włodzimierza Wasińskiego. Jest to już trzecie filialne biuro, po Oleśnicy i Miliczu. Biuro w Górze mieści się przy ul. Poznańskiej 4, pok. 11, tel. (065) 544 17 03 i czynne jest

w następujących dniach tygodnia:

wtorki – w godz. od 8 do 12  
środy – w godz. od 15 do 18  
czwartki – w godz. od 15 do 18.

Biuro prowadzi Pan Julian Kospiczewicz. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy!

T.I.

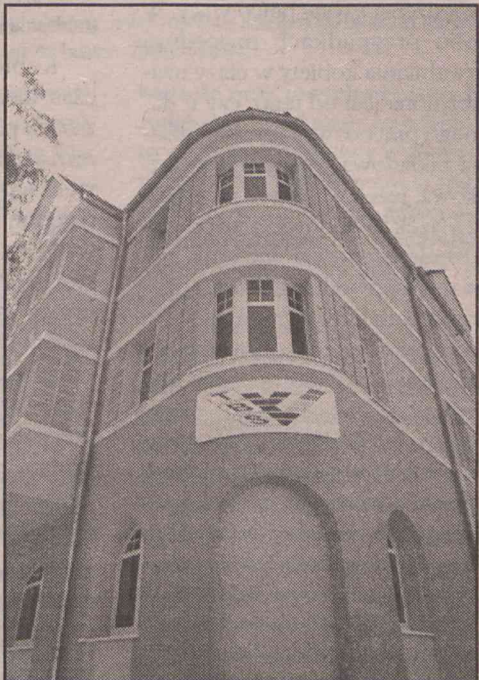
# Nowa szansa mieszkaniowa dla wrocławian

**D**la wielu wrocławskich rodzin podstawowym problemem jest brak własnego mieszkania, a rzeczywistość jest niestety niezbyt optymistyczna. Wiadomo, że kolejki do lokali komunalnych są ogromne. Na mieszkanie do remontu czy socjalne trzeba czekać nawet kilka lat. Zaskakujące – developerska oferta mieszkaniowa jest do wielu ludzi po prostu za droga. Czy zatem np. młode małżeństwo ma jakąkolwiek szansę na jakieś lokum. Taką możliwość zdaje się dawać Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

TBS Spółka z o.o. we Wrocławiu powstała 1 XII 1998 roku z przekształcenia Zarządu Gospodarki Komunalnej Psie Pole. We Wrocławiu co prawda działają trzy TBS-y, ale TBS mieszczący się przy ul. Przybyszewskiego jest jedynym podmiotem, którego właścicielem jest Gmina.

Misją firmy jest budowa mieszkań na wynajem. – Adresatem oferty TBS-u są osoby średnio zarabiające, o stałych dochodach, które są w stanie regularnie opłacać czynsz. Można uznać, że TBS-y stały się pomostem między budownictwem komercyjnym a komunalnym. Krótko mówiąc, nie są to mieszkania dla

ludzi biednych, lecz średnio zaradkowych” – mówi prezes TBS-u Eugeniusz Jakubiak. Zatem o mieszkanie w systemie TBS mogą się ubiegać osoby wyłącznie fizyczne. Jednym z podstawowych warunków, jaki powinien spełnić przyszły najemca, to brak



Siedziba TBS we Wrocławiu

fot. S. Bieganski

tytułu prawnego do innego lokalu mieszkalnego. Poza tym dochód miesięczny gospodarstwa domowego w dniu zawarcia umowy najmu nie powinien przekraczać:

2 422 zł w jednoosobowych gospodarstwach domowych,  
3 633 zł w dwuosobowych gospodarstwach domowych,  
4 441 zł w czteroosobowych gospodarstwach domowych,

5 248 zł w pięcioosobowych gospodarstwach domowych,  
6 055 zł w sześcioosobowych gospodarstwach domowych.

Aby uzyskać mieszkanie w zasobach TBS, należy najpierw złożyć w siedzibie firmy, przy ul. Przybyszewskiego 102/106 ankietę, która ma charakter wniosku mieszkaniowego. Zawiera ona bowiem dane przyszłego najemcy, m.in. informacje o dochodach, zameldowaniu, liczebności rodziny.

**Bardzo ważnym elementem w systemie TBS jest partycypant (najczęściej są to rodzice lub bliscie osoby najemcy) – to osoba, która decyduje się złożyć deklarację wstępną, zobowiązując się do pokrycia 25% wartości odtworzeniowej przyszłego mieszkania. Partycypant posiada prawo wskazania osoby, która będzie zamieszkiwać w danym lokalu. Konieczność obecności partycypanta budzi w wielu osobach wątpliwości. Niektórzy obawiają się, że ów może np. wyrzucić najemcę z mieszkania, lub mieć jakiegokolwiek inny wpływ na los lokalu. Okazuje się, że rola partycypanta kończy się na wpłaceniu odpowiedniej kwoty i wskazaniu osoby zamieszkującej, twierdzi prezes Jakubiak. Następnie, gdy znany jest termin rozpoczęcia inwestycji, deklaracje wraz z ankietami trafiają do komisji mieszkaniowej. Wybrany osobom oferowane są mieszkania, a raczej ich projekt. Jeżeli te odpowiadają kan-**

dydatom, wówczas partycypant wpłaca gotówkę w ciągu siedmiu dni od daty podpisania umowy. Najemca zaś przy odbiorze mieszkania wpłaca kaucję w wysokości 10% wartości odtworzeniowej lokalu, którzy będzie zajmował.

Do tej pory TBS oddało do użytku dwa budynki przy ul. Przybyszewskiego 112 i 114 tj. łącznie 37 mieszkań. Ich standard jest zupełnie niezły, ocenia dyr. Jakubiak. – W mieszkaniach są wykładziny dywanowe. Kuchnie i łazienki mają pełny osprzęt, jest stolarka okienna i drzwiowa oraz właściwy współczynnik przenikania ciepła. Szef TBS-u podkreśla, że można pogodzić budowanie w dobrych i trwałych technologiach, a jednocześnie utrzymać cenę mieszczącą się we wskaźniku wojewody, który obecnie wynosi 2200 za m<sup>2</sup>. – Nam jako firmie, która buduje, a następnie będzie zarządzać tymi nieruchomościami, też zależy na niskich kosztach eksploatacji. Dlatego nie możemy narażać siebie ani przyszłych najemców na kłopoty wynikające ze złej jakości materiałów – uzasadnia prezes Towarzystwa.

Celem strategicznym TBS Wrocław jest budowa rocznie 500 nowych mieszkań na wynajem, a złożonych ankiet w dziale lokalowym jest ponad 2000. Te liczby mówią same za siebie. Jest więc nadzieja, że ta forma budownictwa przynajmniej w części rozwiąże problemy mieszkaniowe w naszym mieście.

Więcej informacji na temat TBS pod numerem telefonu 329-08-89 lub w siedzibie firmy przy ul. Przybyszewskiego 102, pok. nr 10 na parterze.

Ewa Hoffmann-Stankiewicz

## Fundusz Pomocy Bezrobotnym

## Wakacje na Mazurach

**Z**arząd Funduszu Pomocy Bezrobotnym przy Zarządzie Regionu NSZZ Solidarność Dolny Śląsk we Wrocławiu podaje do wiadomości, że w roku 2000 również organizuje wypoczynek wakacyjny dla dzieci i młodzieży w wieku od 9-15 lat.

Naszą stałą bazą (od 7 lat) organizowanych obozów kolonijnych jest Szkoła Podstawowa w Chełcach gmina Elk. Miejscowość ta położona jest na Szlaku „Zielone Płuca Polski”. Piękno tej ziemi to jej krajobraz. Wspaniałe kompleksy różnorodnych lasów tworzą specyficzny mikroklimat, który bardzo korzystnie wpływa na regenerację zdrowia przybyszów zadymionych miast. Są tu doskonałe warunki do uprawiania turystyki pieszej oraz kąpiele w jeziorach (pod nadzorem instruktorów i ratowników).

W programie obozów największą atrakcją jest nauka jazdy konnej pod nadzorem instruktora, wycieczki krajoznawcze szlakiem Wiel-

kich Jezior Mazurskich, zwiedzanie zabytków w Elku. Planujemy również wycieczkę do Wilna – zwiedzanie najpiękniejszych zabytków miasta. Miasta o bogatej przeszłości narodów Litwy i Polski. Miasto – skarbnica wspomnień, od T. Kościuszki, R. Traugutta, aż do J. Piłsudskiego i wieszczów narodowych, z Mickiewiczem i Słowackim na czele. Wileńska Ostra Brama ze słynnym obrazem Matki Boskiej to obowiązkowy punkt programu. Planujemy wizytę w kompleksie krytych basenów w Elku. Największą atrakcją tych basenów, to zjeżdżalnia o długości 104 m, wodospady z wodotryskami, bicz wodny itp.

Ustalono następujące terminy obozów kolonijnych (przejazdy PKP pociąg pospieszny – rezerwacja wagonu.)

I turnus od 4.07- 18.07.2000

II turnus od 24.07- 7.08.2000

III turnus od 12.08-26.08.2000

Karty kwalifikacyjne (obowiązkowe) wraz z dowodami opłat należy

składać w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” pok.100 w terminie do dnia 20 czerwca 2000r. Pierwszeństwo w staraniach o skierowanie dziecka na obóz kolonijny mają członkowie Związku NSZZ „Solidarność”, których Komisje Zakładowe są udziałowcami Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

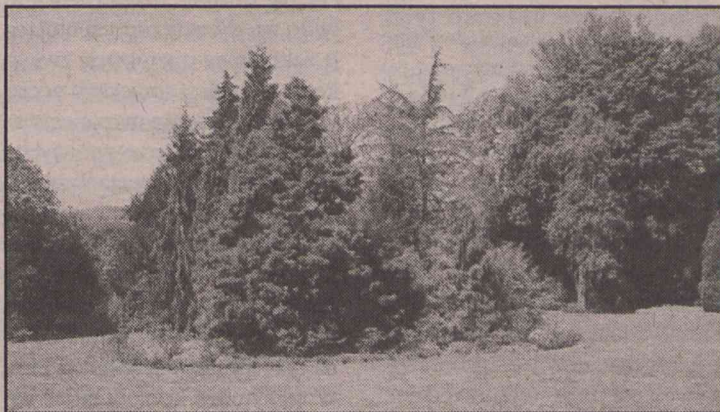
Wstępnie (nie zakończone negocjacje) przewidują koszt odpłatności 550 zł. W cenie tej przewidziana jest kolacja w dniu przyjazdu, prowiant na cały dzień w dniu

odjazdu, oraz rezerwacja miejsc w wagonie. W roku bieżącym PKP pobiera dodatkową opłatę, oprócz biletu.

Szczegółowe informacje można otrzymać pod numerem telefonu (071) 78-10-158.

Z uwagi na planowaną wycieczkę do Wilna, uczestnicy obożów muszą posiadać paszporty.

Przewodniczący Zarządu Funduszu Pomocy Bezrobotnym  
**Bolesław Horodecki**



fot. Arch.



## KALENDARIUM DOLNOŚLĄSKIE

wawczą Nauki NSZZ „S”. Utworzono też dwie podkomisje, jedną z nich: programową, umieszczono we Wrocławiu. Pierwszą Mszę za ojczyznę odprawił w kościele św. Stanisława Kostki ks. Teofil Bogucki.

### 27 października

Członkowie PZPR w Toruniu powołali Komisję Konsultacyjno - Porozumiewawczą Organizacji Partijnych. Był to początek powstawania w partii podobnych, reformatorskich ciał, tzw. „struktur poziomych”. Powstała Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych. Wrocław – w Teatrze Polskim odbyło się Krajowe Spotkanie Pracowników Kultury NSZZ „S”.

### 29 października

Sąd Wojewódzki odmówił rejestracji związku zawodowego rolników indywidualnych. W Szczecinie odbyło się ogólnopolskie spotkanie bibliotekarzy zrzeszonych w „S”. Zebrani wyłonili Komitet Założycielski Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „S”. W jego skład z Dolnego Śląska weszła Emilia Jabłońska i Marta Skalska. W Łodzi odbył się ogólnopolski zjazd przedstawicieli „S” oddziałów PKS. Powołano Międzyokręgową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „S” Pracowników PKS. Jej przewodniczącym został B. Ziobrowski, wiceprzewodniczącym wrocławskiego MKZ.

### 30 października

W Moskwie St. Kania i J. Pińkowski rozmawiali o w Polsce z kierownictwem ZSRR.

### 31 października

W Warszawie odbyły się rozmowy przedstawicieli „S” z delegacją rządową, m.in. o rejestracji „S”, dostępie Związku do środków masowego przekazu i kwestiach płacowych.

## ■ Listopad ■

Dzierżoniów – powstał Młodzieżowy Komitet Odnowy Społecznej. Wałbrzych – na początku miesiąca zaczął ukazywać się „Biuletyn Informacyjny” MKZ NSZZ „S” woj. wałbrzyskiego.

Woj. wrocławskie – powstały oddziały Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „S” WSS „Społem” w Oleśnicy i Środzie Śląskiej.

Wrocław – Prezydium MKZ powołało Komisję ds. Kontroli Zaopatrzenia.

Ząbkowice Śląskie – zaczął ukazywać się biuletyn informacyjny Komisji Porozumiewawczej NSZZ „S” Zakładów Ziemi Ząbkowickiej „Co Słychać?”, wydawany przez M. Morawskiego.

### 4 listopada

Na prezydenta USA został wybrany Ronald Reagan. W Gdańsku zebrał się przedstawiciel Komitetów Założycielskich Związków Zawodowych Rolników

Rozmowa z Marią Zapart, kierownikiem Działu Prawnego Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

# Stan (nie)błogosławiony

Radości oczekiwania na dziecko nie powinno zmać i dobrze byłoby, gdyby przyszłą matkę rozpierała nie tylko kochający mąż. Żyjemy przecież w kraju, w którym słowo MATKA darzy się wyjątkowym szacunkiem. Czy na pewno?

**Z**jawisko zwalniania kobiet w ciąży z zakładów pracy - państwowych i częściej prywatnych - jest faktem

pracę wzbudzoną kobietom ciężarnym, pracodawca ma obowiązek przenieść ją na inne stanowisko. Taki sam obowiązek spoczywa na pracodawcy, gdy ciężarna przedłoży mu orzeczenie lekarskie, w którym z uwagi na jej stan zdrowia lekarz zabroni jej wykonywanie dotychczasowej pracy. W obu przypadkach, kiedy przeniesienie kobie-

stosunku pracy kobiet ciężarnych zatrudnionych na okres próbny, na czas określony i na czas wykonania określonej pracy. Pracownica pozbawiona jest ochrony, gdy czas zatrudnienia jej na okres próbny nie przekracza jednego miesiąca. Natomiast przy zatrudnieniu na okres próbny dłuższy niż jeden miesiąc lub na czas określony, lub na czas wykonania określonej pracy umowa, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, przedłuża z mocy prawa do dnia porodu. Zakaz wypowiedzenia dotyczy również wypowiedzenia z innych powodów niż przyczyny leżące po stronie pracodawcy.

## Jak wygląda sytuacja ciężarnej w przypadku zwolnień grupowych?

W razie zwolnień grupowych kobieta w ciąży korzysta także ze szczególnej ochrony przed definitywnym wypowiedzeniem umowy o pracę. Przepisy ustawy o tzw. „zwolnieniach grupowych” dopuszczają możliwość wypowiedzenia kobiecie w ciąży oraz pracownicy przebywającej na urlopie macierzyńskim - warunków pracy i płacy tylko wówczas, kiedy nie jest możliwe dalsze jej zatrudnienie na dotychczasowym stanowisku. Jeśli zmiana ta powoduje obniżenie wynagrodzenia, to ciężarnej przysługuje dodatek wyrównawczy do końca okresu, w którym pracownica objęta jest szczególną ochroną. Nieco inaczej wygląda sytuacja kobiety ciężarnej w przypadku zwolnień indywidualnych z przyczyn leżących po stronie pracodawcy. Tu ochrona trwałości stosunku pracy jest słabsza. Ustawa o „zwolnieniach grupowych” dopuszcza w tym wypadku możliwość dokonania wypowiedzenia umowy o pracę kobiecie ciężarnej lub pracownicy przebywającej na urlopie macierzyńskim tylko wtedy, gdy reprezentująca ją zakładowa organizacja związkowa nie zgłosi sprzeciwu w ciągu 14 dni od otrzymania zawiadomienia o zamierzonym wypowiedzeniu. Jeżeli związek zawodowy zgłosi sprzeciw, pracodawca może jedynie wypowiedzieć pracownicy w ciąży warunki pracy i płacy - gdy nie jest możliwe dalsze zatrudnienie jej na dotychczasowym stanowisku. W tej sytuacji kobieta także zachowuje prawo do dodatku wyrównawczego.

## Jak przebiega procedura zwalniania ciężarnej z pracy?

Już wcześniej mówiłam, że stosunek pracy kobiety ciężarnej podlega szczególnej ochronie i pracodawca nie może go ani wypowiedzieć, ani rozwiązać - z pewnymi jednak wyjątkami. Pierwszy wyjątek stanowi ogłoszenie upadłości lub likwidacji zakładu pracy, drugi - rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy. W obu przypadkach procedura zwalniania kobiety w ciąży uzależniona jest od tego, czy u danego pracodawcy istnieje i działa zakładowa organizacja związkowa. Jeżeli w miejscu pracy jest związek zawodowy, a wypowiedzenie umowy o pracę ma nastąpić z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji zakładu, to pracodawca ma obowiązek - zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 28.12.1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących pracodawcy - zawiadomić działającą u niego organizację związkową o zamiarze dokonania zwolnień na 45 dni przed planowanym terminem tych zwolnień. W tym czasie m.in. zawierane jest porozumienie pomiędzy pracodawcą a zakładowymi organizacjami związkowymi w sprawie zwolnień. W przypadku gdy nie dochodzi do zawarcia porozumienia, pracodawca obowiązany jest wydać regulamin zwolnień oraz przeprowadzić w ramach art. 38 Kodeksu pracy konsultację z reprezentującą pracownicę organizacją związkową. Jeśli w zakładzie pracy nie działa organizacja związkowa, pracodawca wydaje sam regulamin zwolnień. Natomiast w drugim przypadku - rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy - pracodawca może ją rozwiązać w taki sposób wyłącznie wtedy, gdy istnieją ku temu uzasadnione przyczyny i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na to zwolnienie. Decyzja podjęta przez związek jest w takim przypadku wiążąca dla pracodawcy, co oznacza, że bez uzyskania wyrażnej akceptacji zakładowej organizacji związkowej rozwiązanie umowy o pracę w trybie „dyscyplinarnym” z kobietą ciężarną staje się niemożliwe. Jeśli pracownica nie jest reprezentowana przez organizację związkową, to tym samym pracodawca zwolniony jest z obowiązku uzyskania zgody i może - o ile istnieją przyczyny - rozwiązać z nią stosunek pracy z jej winy bez wypowiedzenia. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że zakładowa organizacja związkowa reprezentuje

pracownicę tylko z tytułu jej przynależności do związku albo z tytułu wyrażenia przez organizację związkową zgody na obronę jej praw pracowniczych.

## Jakie przywileje przysługują jej po urodzeniu dziecka?

Kobiecie zatrudnionej na czas nieokreślony przysługuje zasiłek porodowy, urlop macierzyński przedłużony ostatnią nowelizacją Kodeksu pracy do 20 tygodni, a także urlop wychowawczy. Natomiast kobiecie, której umowa uległa przedłużeniu do dnia porodu, należy się zasiłek porodowy i zasiłek macierzyński. Nie może ona jednak skorzystać z urlopu wychowawczego, ponieważ z dniem urodzenia dziecka przestała być pracownicą, a prawo to przysługuje jedynie osobie zatrudnionej.

## Czy pracownice spodziewające się dziecka znają swoje prawa?

Stopień znajomości swoich praw jest bardzo różny, stąd wpływa konieczność udzielania im porad prawnych. Brak wiedzy może stać się przyczyną osobistych tragedii. Niejednokrotnie pracodawcy, chcąc uniknąć sytuacji, w której to oni wypowiadają umowę o pracę, nakłaniają pracownicę do napisania wypowiedzenia za porozumieniem stron. Zastraszona często własnoręcznie pisze oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron lub podpisuje podsunięte jej przez pracodawcę pismo o takiej treści, zamiast poprosić o czas do zastanowienia się i poprosić o pomoc prawnika. Cofnięcie takiego wypowiedzenia może nastąpić tylko za zgodą pracodawcy, na co - niestety - nie można najczęściej liczyć. Nie można też wnieść odwołania do Sądu pracy, gdyż kobieta sama rozwiązała umowę o pracę, a to zawsze może uczynić. Jej oświadczenie woli jest ważne i dochodzenie przed Sądem pracy uchylenia się od konsekwencji tego oświadczenia jest niezwykle trudne. W lepszej sytuacji znajduje się kobieta w ciąży, której pracodawca wypowiedział, a nawet rozwiązał z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia, z jej winy. Może bowiem kwestionować takie wypowiedzenie przed Sądem pracy. Przestrzegam wszystkie kobiety przed podejmowaniem pochopnych decyzji. Zachęcam jednocześnie do korzystania z usług biur prawnych, a w szczególności z naszego biura.

Dziękuję za rozmowę.

Elżbieta Niegoda



fol. arch.



fol. S. Bieganowski

- stwierdza Maria Zapart, kierownik Działu Prawnego ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”. Zwalnianie się pracownice zatrudnione zarówno na czas nieokreślony, jak i na czas określony. Trudno określić skalę tego problemu, ponieważ nie wszystkie pozabawiane pracy kobiety zgłaszają się po pomoc do prawnika. W ostatnich miesiącach jest ich jednak zdecydowanie więcej.

## Jakiej pomocy oczekują od pani?

Przed wszystkim proszą o odpowiedź na pytania: czy zwolnienie ich z miejsca pracy jest zgodne z przepisami prawa? Co ma robić w takiej sytuacji? Co traci? Często piszę zwalnianym pzew do sądu.

## Dlaczego przyszłe matki są zwalniane z pracy?

Upraszczając, można powiedzieć, że kobieta w ciąży jest osobą „niewygodną” dla pracodawcy. „Niewygodną” z wielu powodów: zwykle częściej niż inni pracownicy korzysta ze zwolnień lekarskich, nie wolno zatrudniać jej w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej. Nie można także bez zgody ciężarnej delegować ją poza stałe miejsce pracy. Jeśli wykonuje

ty na inne stanowisko powoduje obniżenie dotychczasowego wynagrodzenia, przysługuje jej dodatek wyrównawczy. Ponadto pracodawca ma obowiązek udzielenia pracownicy zwolnienia od pracy na czas wykonania zleconych przez lekarza badań lekarskich, przy czym są to zwolnienia płatne. Pracodawcy patrzą niechętnym wzrokiem na przyszłe matki także z uwagi na możliwość korzystania przez nie z urlopu wychowawczego, a po powrocie do pracy na częstsze branie zwolnień lekarskich z tytułu opieki nad chorym dzieckiem, chociaż z obu powyższych świadczeń mogą korzystać również ojcowie. Pracodawcy chcą się więc pozbyć ciężarnej jak najszybciej, aby uniknąć tych wszystkich „problemów” i zatrudnić na jej miejsce osobę bez takich zobowiązań, najczęściej mężczyznę.

## Czy prawo pracy chroni ciężarną?

Tak, polskie prawo chroni kobietę ciężarną. Kobiecie w ciąży zatrudnionej na czas nieokreślony, a także w czasie trwania urlopu macierzyńskiego pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę. Nieco inaczej wygląda ochrona



# Dysponowanie środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych spółki w procesie likwidacji

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zwróciła się o wydanie opinii prawnej zawierającej odpowiedzi na następujące pytania:

a. czy likwidowana spółka Skarbu Państwa ma obowiązek wypłacenia pracownikom nie rozdysponowanej kwoty naliczonego ZFŚS:

- jeżeli tak, to na podstawie jakich przepisów,

- jeżeli nie, to na podstawie jakich przepisów,

b. jeżeli ma obowiązek wypłaty – to jaką część załogi objąć świadczeniem w sytuacji, gdy ZFŚS (nie rozdysponowany) gromadzony był w latach 1996 – 2000, a w tym okresie miał miejsce bardzo duży ruch kadr, w tym zwolnienia grupowe w latach 1998 – 1999.

Zasady tworzenia i wykorzystywania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych zostały uregulowane w ustawie z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335, ost. zm. z 1998 r. Nr 113, poz. 717). Regulacje objęte ustawą dotyczą wszystkich zakładów pracy, z tym, że obligatoryjnie muszą tworzyć Fundusz, pracodawcy zatrudniający powyżej dwudziestu pracowników w przeliczeniu na pełne etaty oraz pracodawcy będący jednostkami organizacyjnymi, które prowadzą gospodarkę finansową na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych – bez względu na liczbę zatrudnionych pracowników. Sposób ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych w celu naliczania odpisu na Fundusz reguluje natomiast rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 14 marca 1994 r. w sprawie sposobu ustalania przeciętnej liczby zatrudnionych w celu naliczania odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych (Dz.U. Nr 43, poz. 168, ost. zm. z 1997 r. Nr 134, poz. 889) – jako akt wykonawczy do art. 5 ust. 6 ustawy.

Oba akty prawne nie zawierają żadnych przepisów określających odrębne zasady czy wyłączenia z obowiązku tworzenia czy gospodarowania Funduszem, dla niektórych zakładów, np. postawionych w stan likwidacji czy upadłości.

Jedynym wyjątkiem jest art. 7 ust. 2 ustawy o z.f.ś.s., który wyłącza możliwość zwiększania środków Funduszu – o przychody z tytułu sprzedaży, dzierżawy i likwidacji środków trwałych służących działalności socjalnej, w części nie przeznaczonej na utrzymanie lub odtworzenie zakładowych obiektów socjalnych oraz o przychody z tytułu sprzedaży i likwidacji zakładowych domów i lokali mieszkalnych w części nie przeznaczonej na utrzymanie pozostałych zakładowych zasobów mieszkaniowych – u pracodawców postawionych w stan upadłości lub likwidacji, z wyłączeniem przedsiębiorstw państwowych likwidowanych w celu prywatyzacji.

Z powyższego wynika, że jeżeli zakład w likwidacji czy upadłości jest pracodawcą w rozumieniu art. 3 Kodeksu pracy, to jest objęty przepisami wymienionych aktów prawnych, a więc tworzy Fundusz, a równo-

wartość naliczonych odpisów i zwiększeń przekazuje na odrębny rachunek bankowy w terminach określonych ustawą jak również gospodaruje zgromadzonymi środkami na wyodrębnionym rachunku zgodnie z ustawą.

Trzeba też zaznaczyć, że ustawa o z.f.ś.s. nie zawiera przepisów określających szczególne zasady postępowania ze środkami Funduszu pozostającymi (nie rozdysponowanymi) na odrębnym rachunku bankowym na dzień zakończenia likwidacji jednostki, tj. według stanu na dzień zamknięcia bilansu likwidowanego pracodawcy.

W takim przypadku należy przyjąć, że likwidacja mienia, w tym Funduszu, następuje na podstawie stosownych odrębnych przepisów w zależności od formy finansowania danej jednostki. Jednak do czasu zakończenia likwidacji pracodawca tworzy Fundusz na zatrudnionych pracowników oraz prowadzi działalność socjalną według zasad określonych w przywołanej wstępnie ustawie.

Cele, jakie mogą być realizowane z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na rzecz uprawnionych do korzystania z jego środków, wymienia art. 2 pkt. 1 ustawy, zasady zaś gospodarowania Funduszem określa art. 8 ustawy. Z cytowanych wyżej zapisów ustawy niewątpliwie wynika, że zakładowy fundusz świadczeń socjalnych to fundusz specjalny. Jest on źródłem finansowania wydatków zakładu na pomoc socjalną, która trafiać powinna przede wszystkim do tych osób uprawnionych, które znajdują się w trudnej sytuacji bytowej. Ustawa w art. 8 ust. 1 wprowadza obowiązek uzależniania przyznawania i wysokości ulgowych (z dopłatą z funduszu) usług i świadczeń socjalnych od stosowania kryteriów socjalnych. Aby właściwie zaadresować taką pomoc, zakład powinien więc indywidualnie oceniać sytuację życiową, rodzinną i materialną osób uprawnionych.

Z zasady tej wynika uznanie charakteru świadczeń socjalnych. Oznacza to również, że w pierwszej kolejności oraz najwyższą pomoc zakładu powinien jednak otrzymać ci, których sytuacja socjalna jest relatywnie najtrudniejsza. Z uznaniowego charakteru Funduszu wynika również to, że osoby które nie otrzymały „należnej pomocy”

(w ich odczuciu), nie mogą mieć do pracodawcy żadnych pretencji czy roszczeń, gdyż świadczeń z ZFŚS nie można dochodzić na drodze postępowania spornego przed sądem pracy, ponieważ nie mają one charakteru indywidualnie roszczeniowego.

Odmienne wygląda sytuacja w zakresie świadczenia urlopowego (wypłacane przez pracodawców, którzy nie utworzyli Funduszu – art. 3 ust. 4 ustawy), do którego pracownik posiada roszczenie prawne.

Z kolei szczegółowe zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń socjalnych określa pracodawca w regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi. A jeżeli w zakładzie nie działają związki zawodowe, regulamin uzgadnia się z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów. Współstanowiące uprawnienia związków zawodowych w zakresie tworzenia regulaminu działalności socjalnej oraz przyznawania świadczeń poszczególnym osobom uprawnionym określają również przepisy art. 27 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. Nr 55, poz. 234, ost. zm. z

1997 r. Nr 96, poz. 589). Każdy zakład pracy jest samodzielnym dysponentem środków funduszu. Powinien więc, stosując przepisy ustawy, wprowadzić do swojego wewnętrznego regulaminu takie postanowienia szczegółowe, które będą odzwierciedlać preferencje i potrzeby socjalne konkretnego środowiska, a jednocześnie będą odpowiadać możliwościom finansowym zakładu w tym zakresie.

Jeśli chodzi o uprawnionych do korzystania z Funduszu to ustawa w art. 2 pkt. 5 wymienia osoby, które muszą być objęte świadczeniami, tj.: **pracownicy i ich rodziny, emeryci i renciści – byli pracownicy i ich rodziny. Tej struktury podmiotowej nie można ograniczyć w treści regulaminu.**

Ustawodawca w tym samym przepisie dopuszcza też możliwość objęcia opieką Funduszu innych jeszcze osób, w zależności od ustaleń dokonanych przez pracodawcę w porozumieniu z zakładową organizacją związkową lub przedstawicielem załogi.

**Zapis taki oznacza, że pracodawca, oczywiście za zgodą organizacji związkowej lub pracownika wybranego przez załogę w przypadku gdy pracownicy nie są zrzeszeni w związku zawodowym, może dowolnie poszerzać krąg osób uprawnionych do korzystania z funduszu nawet o osoby, które nie są już jego pracownikami i nie mają statusu emeryta czy rencisty.**

W oparciu o powyższe rozważania należy odpowiedzieć na postawione pytania w sposób następujący:

Ad. a) Trudno mówić o obowiązku wypłacenia pracownikom nie rozdysponowanej kwoty naliczonego ZFŚS, skoro Fundusz ten ma charakter uznaniowy i jest instytucją, której zadaniem jest łagodzenie różnic w poziomie życia oraz zwiększanie szans korzystania z określonych dóbr i usług przez mniej zamożne grupy osób uprawnionych. Grupę takich osób (uprawnionych do korzystania z Funduszu), rodzaje świadczeń finansowanych z Funduszu oraz kryteria ich przyznawania powinien określić pracodawca w regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi (art. 2 pkt. 1 i 5 oraz art. 8 ustawy o z.f.ś.s.).

Ad. b) O tym, jaka grupa osób powinna korzystać ze świadczeń socjalnych, decyduje pracodawca i związki zawodowe (art. 2 pkt. 5 ustawy). Jeśli z regulaminu nie wynika, że opieką socjalną zostały objęte inne jeszcze osoby spoza grona pracowników (np. wcześniej zwolnione) czy emerytów i rencistów, to osobami uprawnionymi będą tylko osoby wymienione w tym artykule, tj. pracownicy (zatrudnieni w momencie korzystania ze świadczeń) i ich rodziny, emeryci i renciści – byli pracownicy i ich rodziny.

Jerzy Plaza

## Sprzedaż ośrodków czasowych należących do sprywatyzowanej spółki

Stosownie do przepisów art. 1 ust. 1 pkt. 7 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335, ze zm.) przychody z tytułu sprzedaży, dzierżawy i likwidacji środków trwałych służących działalności socjalnej, w części nie przeznaczonej na utrzymanie lub odtworzenie zakładowych obiektów socjalnych zwiększają środki zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Wykaz obiektów, które uznaje się za socjalne, a więc służące działalności socjalnej, zawiera art. 2 pkt. 4 ustawy stanowiącej, iż zakładowe obiekty socjalne to: ośrodki czasowe i kolonijne, domy wypoczynkowe, sanatoria, ogrody działkowe, obiekty sportowo – rekreacyjne, żłobki i przedszkola oraz obiekty służące działalności kulturalnej.

**Każdy pracodawca zobowiązany jest prowadzić – zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości – ewidencję środków trwałych, na podstawie której możliwe jest ustalenie statusu poszczególnych środków trwałych (czy jest to środek trwały służący działalności socjalnej, czy też środek trwały służący działalności operacyjnej).**

Jeżeli zatem sprzedawany obiekt jest obiektem działalności

socjalnej, to Spółka powinna we własnym zakresie podjąć decyzję o przeznaczeniu przychodu uzyskanego ze sprzedaży tego obiektu. **Przychód w części nie przeznaczonej na utrzymanie lub odtworzenie zakładowych obiektów socjalnych zwiększa środki Funduszu, a przychód w części przeznaczonej na utrzymanie lub odtworzenie tych obiektów stanowi przychód z działalności operacyjnej Spółki (w opisywanym przypadku nie wystąpił taki przychód).**

**Z uzyskanych informacji i przekazanych dokumentów przez KZ NSZZ „Solidarność” niezbicie wynika, że sprzedane ośrodki czasowe były środkami trwałymi służącymi działalności socjalnej, a więc uzyskane przychody z ich sprzedaży (pomniejszone o koszty tej sprzedaży) podlegają przekazaniu na ZFŚS.**

Natomiast stanowisko pracodawcy wyrażone w piśmie skierowanym do KZ NSZZ „Solidarność” jest jakimś nieporozumieniem, gdyż powoływanie się na art. 388 Kodeksu handlowego przy kwalifikowaniu ośrodków czasowych jako nieruchomości fabrycznych nie znajduje odzwierciedlenia w żadnych przepisach, a świadczy jedynie o kompletnej nieznajomości

tych przepisów. Nawet w komentarzach do art. 388 Kodeksu handlowego (m.in. patrz: „Kodeks Handlowy z Komentarzem” – Maurycy Allerhand – Bielsko Biala 1997 r.) wyjaśniono, co to jest nieruchomość fabryczna. I tak autor w komentarzu do art. 388 na str. 369 podaje: „Nieruchomość jest fabryczna, gdy należy do spółki i spółka prowadzi w niej czynności wytwórcze własnych towarów lub przeróbce obcych...” Następna sprawa to dofinansowanie zakładowych obiektów socjalnych ze środków ZFŚS.

Skoro pracodawca utrzymuje, że sprzedane ośrodki nie były zakładowymi obiektami socjalnymi, to na jakiej podstawie dofinansowywał utrzymywanie tych ośrodków ze środków ZFŚS (patrz plany finansowe wydatków z ZFŚS za lata 1996 – 1998), skoro art. 1 ust. 1 ustawy o ZFŚS dopuszcza dofinansowanie tylko zakładowych obiektów socjalnych.

W tej sytuacji widzę tylko jedno rozwiązanie. Jeśli pracodawca nie przekazał należnych Funduszowi środków, organizacja związkowa zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy o ZFŚS powinna wystąpić do sądu pracy z roszczeniem o przekazanie przez pracodawcę należnych środków na ZFŚS.

Jerzy Plaza

# PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

(obowiązujące od 01.06.2000 r.)

## Najniższe wynagrodzenie

- od 01.11.1999 r.  
670,00 zł
- od 01.03.2000 r.  
700,00 zł

## Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw z zyskiem i (bez zysku)

- w IV kw. 1999 r. 2.013,99 zł (2.010,36 zł)
- w marcu 2000 r. 1.992,35 zł (1.978,43 zł)
- w I kw. 2000 r. 1.935,48 zł (1.925,72 zł)

## Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej

- w II półroczu 1999 r. (służące obliczeniu odpisu na ZFŚS) 1.498,29 zł
- w 1999 r. 1.706,74 zł
- w I kw. 2000 r. 1.868,65 zł

## Wskaźnik waloryzacji emerytur i rent

- od 1.06.2000 r. (dla świadczeń przyznanych do 31.05.2000 r.) 1,043

## Limity dopuszczalnych miesięcz. przychodów dla emerytów i rencistów - 70% i 130% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej

- 70% miesięcznie:
  - od 01.01. do 29.02.2000 r. 1.199,80 zł
  - od 01.03. do 31.05.2000 r. 1.299,40 zł
  - od 01.06. do 31.08. 2000 r. 1.308,10 zł
- 130% miesięcznie
  - od 01.01. do 29.02.2000 r. 2.228,20 zł
  - od 01.03. do 31.05.2000 r. 2.413,20 zł
  - od 01.06. do 31.08. 2000 r. 2.429,30 zł

Przychody (ubruttwione) emeryta (rencisty) przekraczające te wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie bądź zawieszenie emerytury (renty).

## Zasiłki:

- Rodzinny (od 01.06.2000 r. do 31.05.2001 r.):
  - na małżonka oraz na pierwsze i drugie dziecko 36,90 zł
  - na trzecie dziecko 45,70 zł
  - na każde kolejne dziecko 57,10 zł
  - dla osoby samotnie wychowującej dziecko, której przysługuje zasiłek pielęgnacyjny, zasiłek rodzinny wynosi: 73,80 zł lub 91,40 zł lub 114,20 zł

Granice dochodu na jedną osobę w rodzinie przy ubieganiu się o zasiłek rodzinny (od 01.06.2000 do 31.05.2001 r.) wynoszą 50% przeciętnego wynagrodzenia za 1999 r., tj.: 853,37 zł

- Wychowawczy (od 01.06.2000 r. do 31.05. 2001 r.):
  - podstawowy 276,90 zł
  - podwyższony dla osoby samotnej (oraz od 01.01.2000 r. dla osób wychowujących co najmniej troje dzieci) 440,30 zł

Granice dochodu na jedną osobę w rodzinie przy ubieganiu się o zasiłek wychowawczy (do 31.05.2001 r.) wynoszą 25% przeciętnego wynagrodzenia za 1999 r., tj.: 426,69 zł

- Pielęgnacyjny (od 01.06.2000 r.) 120,64 zł
- Porodowy (od 01.06. do 31.08.2000 r.) 373,73 zł
- Pogrzebowy (od 01.06. do 31.08.2000 r.) 373,30 zł
- Dla bezrobotnych (od 01.06. do 31.08.2000 r.)  
100% - 434,80 zł; 80% - 347,80 zł; 120% - 521,80 zł; 160% - 695,70 zł

## Najniższe emerytury i renty (od 01.06.2000 roku)

- Emerytura, renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna 470,51 zł
- Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa) 361,92 zł
- Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna 564,61 zł
- Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy 434,30 zł

## Odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w 2000 roku

- Obowiązkowe
  - podstawowy na jednego zatrudnionego (37,5%) 561,86 zł
  - zwiększony na jednego zatrudnionego w warunkach uciążliwych (50%) 749,15 zł
  - na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki - 5%, 6%, 7%): 74,91 zł; 89,90 zł; 104,88 zł
- Uznaniowe
  - zwiększony na zatr. inwalidę I lub II grupa (6,25%) o 93,64 zł łącznie 655,50 zł
  - na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25%) 93,64 zł

## Wskaźniki przyrostu wynagrodzeń w roku 2000

- Maksymalny wskaźnik roczny 6,8%
- Orientacyjne kwartalne 5,0% (I kw.); 6,6% (II); 7,0% (III); 8,6% (IV)

## Stawki diet i ryczałtów za podróże służbowe (od 01.06.1998 roku)

- Dieta 16,00 zł
- Ryczałt na dojazdy (20% diety) 3,20 zł
- Ryczałt za nocleg (150% diety) 24,00 zł

## Stawki za 1 km przebiegu pojazdu i maksymalne kwoty ryczałtów (od 01.05. do 31.07.2000 roku)

- Sam. osob. o poj. do 900 cm<sup>3</sup> 0,4129 zł / 1 km
  - Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm<sup>3</sup> 0,6620 zł / 1 km
  - Maksymalne kwoty miesięcznego ryczałtu dla sam. o poj. do 900 cm<sup>3</sup>:  
127,87 zł / 300 km; 206,45 zł / 500 km; 289,03 zł / 700 km
  - Maksymalne kwoty miesięcznego ryczałtu dla sam. o poj. powyżej 900 cm<sup>3</sup>:  
198,60 zł / 300 km; 331,00 zł / 500 km; 463,40 zł / 700 km
- Maksymalne limity kilometrów na jazdy lokalne wynoszą: 300 km (w miejscowości do 100 tys. mieszkańców), 500 km (ponad 100 tys. do 500 tys.), 700 km (ponad 500 tys. mieszkańców).

## Odsetki za zwłokę w płatnościach

- Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie - przy liczbie dni w roku 365): (od 15.04.98 do 31.01.99 r.) 33,00%; (od 01.02. do 14.05.99 r.) 24,00 %; (od 15.05.99 r.) 21,00 %
- Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia (rocznie): (od 21.01. do 17.11.99 r.) 34,00%; (od 18.11.99 r.) 41,00 %; (od 24.02.2000 r.) 43,00 %

## Składki na ubezpieczenia oraz na F. Pracy i GFŚP (w 2000 roku)

- Ubezpieczenia społeczne 36,59%
  - w tym:
    - Fundusz emerytalny (pracownik - 9,76%; pracodawca - 9,76%) 19,52 %
    - Fundusz rentowy (pracownik - 6,5%; pracodawca - 6,5%) 13,00 %
    - Fundusz chorobowy (tylko pracownik) 2,45 %
    - F. wypadkowy (tylko pracodawca) 1,62 %
  - Razem obciążenia: pracodawca - 17,88%; pracownik - 18,71%
- Ubezpieczenia zdrowotne (tylko pracownik - odliczane od podatku) 7,50 %
- F. Pracy (tylko pracodawca) 2,45 %
- GFŚP (tylko pracodawca) 0,08 %

## Kwota rocznego ograniczenia podstawy wymiaru składek w 2000 roku

- kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (16,26% - pracownik; 16,26% - pracodawca) 54.780 zł

## Składki miesięczne dla prowadzących działalność gospodarczą (od 01.06. do 31.08.2000 roku)

- Podstawa do naliczania składek (60% przecięt. z I kw. 2000 r.) 1.121,19 zł
- Ubezpieczenia społeczne (34,14% a z chorob. 36,59%)  
382,77 zł (34,14 %); 410,24 zł (36,59%)

w tym:

- f. emerytalny (19,52%) 218,86 zł; - f. rentowy (13,00%) 145,75 zł
- f. wypadkowy (1,62%) 18,16 zł; - f. chorob.-dobrowolny (2,45) 27,47 zł
- Fundusz Pracy (2,45%) 27,47 zł
- Ubezpieczenie zdrowotne (7,5% - odliczane od podatku) 84,09 zł

## Skala podatku dochodowego od osób fizycznych w 2000 roku

| Podstawa obliczenia podatku w złotych |        | Podatek wynosi                              |
|---------------------------------------|--------|---------------------------------------------|
| ponad                                 | do     |                                             |
|                                       | 32.736 | 19% podstawy obliczenia minus 436,20 zł     |
| 32.736                                | 65.472 | 5.783,64 zł + 30% nadwyżki ponad 32.736 zł  |
| 65.472                                |        | 15.604,44 zł + 40% nadwyżki ponad 65.472 zł |

## Ulga miesięczna zmniejszająca zaliczkę na podatek w 2000 roku

- W 2000 r. (1/12 kwoty rocznej 436,20 zł) 36,35 zł

## Zryczałtowane koszty ze stosunku pracy w 2000 roku

- Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba z - du i miejsce zam. w tej samej miejscowości):
  - miesięcznie 81,84 zł
  - rocznie 982,08 zł
- Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):
  - miesięcznie (u każdego pracod.) 81,84 zł
  - rocznie (nie więcej niż) 1.473,12 zł
- Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie)
  - miesięcznie 102,30 zł
  - rocznie 1.227,60 zł
- Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie):
  - miesięcznie (u każdego pracod.) 102,30 zł
  - rocznie (nie więcej niż) 1.841,40 zł

## Kwota przychodów z tzw. drobnych zleceń w 2000 roku

- Tylko dla osób nie będących prac. płatnika: do 120 zł
- Od kwot tych (do 120 zł) odprowadza się podatek zryczałtowany w wys. 20% - bez pomniejszania przychodu o koszty uzyskania. Kwot tych nie łączy się też z przychodami (dochodami) z innych źródeł.

Opracował: Jerzy Piąza  
Biuro Konsultacyjne - Negocjacyjne





## Teoria zarządzania w cztery dni

Cztery dni z dr. Demingiem – tyle czasu wystarczy, aby każdy, nawet zupełny laik, zapoznał się z nowoczesną teorią zarządzania.

Kim jest dr. Deming? William Edwards Deming (1900-1993) – doktor filozofii w dziedzinie fizyki matematycznej na Yale University, fizyk matematyczny w Departamencie Rolnictwa, profesor statystyki na Uniwersytecie w Nowym Jorku, doradca w jednostkach badawczych i przemyśle. Od roku 1950 pracuje jako wykładowca i doradca na rzecz przemysłu japońskiego za pośrednictwem Japońskiego Związku Naukowców i Inżynierów. Dr. Deming stał się ojcem oszałamiającego sukcesu gospodarczego Japonii. Najistotniejszą część jego pracy to przedstawienie japońskim inżynierom i menedżerom najwyższych szczebli zasady systematyzacji i optymalizacji celów. Za podwyższanie jakości i doskonalenie japońskiego przemysłu japońskiego za pomocą statystycznej kontroli jakości otrzymał od cesarza Japonii Order Świętego Skarbu.

Dr. Deming zdobył na początku lat osiemdziesiątych sławę w Ameryce dzięki wystąpieniu w telewizji NBC słowami: „Jeśli Japonia potrafi, to dlaczego nie my?”

Wydawnictwo Naukowo Techniczne wydało książkę poświęconą filozofii zarządzania dr. W. Edwardsa Deminga, którą w bardzo przystępnej formie i interesującym układzie napisali William J. Latzko oraz David M. Saunders – uczniowie dr. Deminga.

W 13 rozdziałach został przedstawiony materiał słynnych 4-dniowych seminariów dr. Deminga zawierający zagadnienia zarządzania, doskonalenia organizacji i jakości. Książki tej nie można zaliczyć do typowych akademickich podręczników. Ma nietypowy układ materiału – właściwie można powiedzieć, że teoria zarządzania została ujęta w formie komiksu. Przejrzysty układ graficzny, wiele problemów zostało przedstawionych w postaci rysunków, wykresów, tabel.

dan

## Obrady w Spale

W dniach 26-28 kwietnia 2000 roku odbyło się w Spale zebranie Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów połączone ze szkoleniem.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicepremier Longin Komolowski oraz przewodniczący Komisji Krajowej Marian Krzaklewski.

Ludgarda Torbus

# MECHANICY i ludzie

**T**o strasznie odległa epoka, w której zwolnienie z pracy Anny Walentynowicz spowodowało lawinowy ruch, tak że zastrajkowała cała Polska.

Dzieci nawet nie uwierzą, że tak się zaczęło, a jednak...

Kto dziś martwi się zwolnieniem z pracy starzejącej się kobiety?

Stan wojenny zmusił wszystkich do zastanowienia się, czy tylko o taką niesprawiedliwość chodziło.

Okrągły Stół zabezpieczył właścicieli PRL, reszty mieliśmy dokonać siłą rozpędu. Po pierwszych wyborach para z gwizdka uszła. Pamiętam wezwania niektórych naszych wielkich: Nie zdejmujcie dyrektorów bo nie mamy kadry. Teoria o braku kadry rozpowszechniła się szybko i bywało, że wczorajszy kacyk stawał się naszym reformowanym menadżerem i reformatorem, a skonfliktowany z nim Związek i samorządy pracownicze zaczęły tworzyć „trójkąty bermudzkie”. By to przezwyciężyć trzeba im było uszczknąć kompetencji, ale nie czas był jeszcze na pojednanie z całą formacją zarządców byłej PRL. Jeszcze pan Michnik wątpił w jedną z dyskusji telewizyjnych, czy uda się panu Kwaśniewskiemu ucywilizować komunistów. Udało się. Są ucywilizowani tak daleko, że już zupełnie nie wiadomo, komu zawdzięcza społeczeństwo i co zawdzięcza. Ucywilizował pan Kwaśniewski także „elity” z Michnikiem na czele, a dziś cywilizują wspólnie całą opcję solidarnościową.

Wizję szczęśliwości komunistycznej, przekładaną niektórym z mego pokolenia na praktykę w kry-

minatach lat pięćdziesiątych, zastąpiła oby nie tak samo odległa wizja szczęśliwości europejskiej. Okazało się, według niektórych, żeśmy pod pałacowe bramy Europy przywędrowali uprost z pustych stóp, a klucze do bram mają tylko uczniowie czarodziejów wyedukowani w pojedyńczych opcjach.

Mustimy przejść kwarantannę, która nas uzdatni do egzystencji – tam za złotymi bramami Europy. Jednym z pomysłów, ale nie jedynym jest czyszczenie przestrzeni: a) gospodarczej z działalności koślawej i niewydolnej – dajemy plac i czekamy aż ktoś weźmie

b) umysłowej z myślenia zaściankowego, nieeuropejskiego przez propagandę podkultury obcej w mediach, byle się masy zaustydziły, że nie potrafią tak samo i wreszcie zaczęły.

c) przez szkolenie mechaników reform, którym wyjaśniamy jak obsługiwać mechanizmy, nie bacząc na dzikie wrzaski reformowanych.

Mechaników trzeba wszędzie: W rządzie, w sądzie, w samorządzie, a najbardziej na urzędzie.

Mechanicy nie są od myślenia innego jak tylko mechanicznego. Tworzymy więc pustynie gospodarcze polikwidacyjne jak w Wałbrzychu i gdzie indziej, dajemy odprowy do przejeżdżenia zamiast miejsc pracy, nie zachęcamy i nie wspieramy małej działalności gospodarczej, owszem zaczynamy ją tępić, z góry godzimy się na to że część populacji zmarnieje bezproduktywnie. Nie słyszałem by jakiegokolwiek ugrupowanie, także w AWS wniosło propozycje działań inwestycyjnych i rozwojowych dla

całego regionu. Czekamy na włączenie w system zewnętrzny, a później się zobaczy. Byle samemu jakoś zarobić na chleb. Przy okazji można uchwalić ustawę antypracowniczą o emeryturach górniczych, pozbawić środowiska lokalne i Związek kontroli nad ZUS, przewlekać program uwłaszczenia, nie wywiązywać się z uruchomienia świadectw rekompensacyjnych, a generalnie machnąć ręką na to czego nie przewidują normy europejskie. Wróciły zadania normowane i kara za niewykonanie normy – jak w socjalizmie. Człowiek jest nadal siłą roboczą, a nie obywatelem jak mu się zdawało przed laty. Ponieważ filozofia reform likwiduje a niczego nie zwraca, spodziewam się dalszych ustaw antypracowniczych.

Pozbyliśmy się Stoczni Gdańskiej, pozbędziemy się i reszty solidarnościowej tradycji i nie tylko. W unii i nie tylko europejskiej, ale i w Unii Wolności nie ma patriotyzmów, nacjonalizmów i różnych „takich”. Jest internacjonalizm tylko na wyższym szczeblu rozwoju niż w komunizmie i to niektórzy świetnie zrozumieli.

Dlatego twierdzę, że dla zrównoważenia omamu trzeba bronić pracy polskiej. Trzeba formalnie czy nie tworzyć opcję Obrony Pracy Polskiej rozumianej bardzo szeroko: Obrony pracowników, pracodawców polskich, fabryk, kultury i tradycji, tego wszystkiego co zyskiwało nam szacunek w Europie i wymagać od władzy programów alternatywnych, a od naszych przedstawicieli godnego reprezentowania społeczności z których wyszli. Prawu polskiemu za dużo ucieka między palcami na szkodę kraju i obywateli.

Józef Obacz

## Czesław Czaplicki "Ryś"



fol. M. Bieganski

## Pobierowo

a.

## Czas zaplanować wakacje!

**Z**wiązek Solidarności Polskich Kombatantów organizuje w 2000 roku pozasezonowe wczasy w Pobierowie nad morzem.

Oplata za dwutygodniowy pobyt: od 550 do 800 zł, w zależności od miejsca zakwaterowania i terminu wypoczynku.

Letnicy zakwaterowani będą w dwóch luksusowych domach wypoczynkowych położonych nieopodal plaży. Pobierowo jest bardzo atrakcyjnie położoną miejscowością: od strony lądu ciągnie się wspaniały las, piaszczysta plaża jest szeroka i czy-

sta. Poza sezonem zawsze można liczyć na wypoczynek w ciszy, z daleka od tłumów. Ale czekają też na gości kawiarenki smażalnie ryb, cukiernie i atrakcje dla dzieci.

Wszystkie sprawy związane z wczasami w Pobierowie załatwia Pani Irena Łozińska, która czeka na Państwa pod numerem telefonu (0 71) 344-24-26 od poniedziałku do piątku, w godzinach popołudniowych. Osoby spoza Wrocławia mogą załatwić całość sprawy telefonicznie.

Zapraszamy!

dan

## W stopniu kapitana

Czesław Czaplicki, pseudonim „Ryś” (pracownik Działu Prawnego ZR), oficer Narodowych Sił Zbrojnych, walczący z okupantem niemieckim i radzieckim, otrzymał rozkazem ministra obrony narodowej awans na stopień kapitana. – Nigdy nie traciłem wiary w sens swej służby dla Polski. Nawet wówczas, gdy w latach dziewięćdziesiątych sędziowie dziwili się, że chcę anulowania wyroku wydanego w PRL. Awans przyjmuję jako wyraz zmian zachodzących w zbiorowej świadomości Narodu. – powiedział kapitan Czesław Czaplicki.

Przypomnijmy, że Czesław Czaplicki był ścigany w PRL za działalność antykomunistyczną. Ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Aresztowany przez SB w 1963 roku, dostał wyrok 15 lat pozbawienia wolności. W latach dziewięćdzie-

siątych toczył kolejną walkę w swoim życiu – o uznanie faktu, że działał na rzecz niepodległości i suwerenności państwa i narodu. Po ośmiu latach śledztwa i wielu rozprawach Sąd Apelacyjny w Warszawie ostatecznie anulował wyrok z 1964 roku.



## KALENDARIUM DOLNOŚLĄSKIE

Indywidualnych. Przyjęto roboczą nazwę „Solidarność Wiejska”. Wrocław – Komisja Porozumiewawcza NSZZ „S” przedsiębiorstw ZNTK proklamowała strajk we wszystkich zakładach tego zjednoczenia w kraju. Przyczyną było przerwanie rozmów przez komisję rządową na temat postulatów pracowników ZNTK. Protest zakończył się po południu, po podpisaniu porozumienia z wiceministrem komunikacji.

### 5 listopada

Legnica – na stanowisko pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego wybrano dotychczasowego wojewodę Ryszarda Romanowicza.

Wrocław – pierwszym sekretarzem KW PZPR został rektor Politechniki Tadeusz Porębski, który zastąpił Ludwika Drożdża.

### 6 listopada

Władze PRL postanowiły z dniem 1 grudnia ograniczyć o jedną trzecią ilość punktów sprzedaży alkoholu.

Brzeg Dolny – odbył się pierwszy Krajowy Zjazd Chemików NSZZ „Solidarność”.

### 7 listopada

Do okupacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przystąpili przedstawiciele NSZZ „S” służby zdrowia i oświaty, którzy domagali się podwyżek płac i zwiększenia nakładów na te resorty. Protest ten MKZ we Wrocławiu poparł 11 listopada.

Dzierżoniów – ukazał się nr 1 pisma Terenowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „S” pt. „Nic o Nas bez Nas”.

### 8 listopada

Łupki (woj. jeleniogórskie) – odbyło się ogólnopolskie spotkanie księgarzy zrzeszonych w „S”. Wybrano pięcioosobową komisję branżową i opracowano postulaty, które miano przedstawić Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz Zjednoczeniu Księgarstwa Polskiego.

### 9 listopada

Dzierżoniów – rozpoczął się protest pracowników szpitala miejskiego, którzy nie przerywając pracy, oflagowali szpital i nosili białoczerwone opaski. Akcja ta była wyrazem poparcia dla strajkujących pracowników służby zdrowia w Gdańsku.

### 10 listopada

Sąd Najwyższy uchylił poprawki wprowadzone przez Sąd Wojewódzki do statutu „S”. Umieszczono za to w aneksie fragment porozumienia podpisanego w Gdańsku mówiący, że nowe związki będą uznawać kierowniczą rolę PZPR oraz konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą wolności tworzenia związków zawodowych. Związek odwołał gotowość strajkową. Wojewoda częstochowski ogłosił w mieście stan wyjątkowy. Działaczom „S” zabronił zgłaszania postula-

tów, zażądał podpisywania deklaracji lojalności oraz zablokował dostęp do środków masowego przekazu i lokali związkowych.

**Wrocław** – do akcji solidarnościowej ze strajkującymi w Gdańsku przyłączyli się pracownicy Służby Zdrowia i Akademii Ekonomicznej.

● **11 listopada**

**Świdnica** – odbył się I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Świdnickiej. Wybrano prezydium Komisji Okręgowej, na czele której stanął Jan Pelka.

**Wrocław** – wykładem A. Juzwenki o odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. zainaugurowano działalność Wszechnicy Związkowej przy MKZ.

● **12 listopada**

**Wrocław** – odbyła się ogólnopolska narada przedstawicieli transportu publicznego nieuspołecznionego (taksówkarzy) zrzeszonych w NSZZ „S”. W filharmonii odbyły się dwa koncerty na rzecz NSZZ „S”, na których gościnnie wystąpiła Wanda Wiłkomirska.

● **13 listopada**

Sąd Wojewódzki w Warszawie odmówił rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

● **14 listopada**

Odbyło się spotkanie L. Wałęsy z St. Kanią.

**Wrocław** – Prezydium MKZ powołało Wojewódzką Komisję Wyborczą, która zaczęła działać trzy dni później. Jej zadaniem był nadzór nad wyborami do władz związku w regionie. Przedstawiciele Komitetów Założycielskich NSZZ „S” województwa wrocławskiego uchwalili rezolucję, w której domagali się ukarania działaczy władz wojewódzkich PZPR we Wrocławiu, którzy dopuścili się nadużyć finansowych.

● **16 listopada**

Strajkujący w Gdańsku przedstawiciele służby zdrowia, oświaty i kultury podpisali porozumienie z władzami resortowymi. Zakłady im. 22 Lipca (obecnie E. Wedel), największy w PRL producent słodczy, wstrzymał z braku surowca produkcję cukierków.

**Wrocław** – odbyło się I Zebranie Delegatów Pracowników Oświaty NSZZ „S” Ziemi Dolnośląskiej.

● **17 listopada**

Na Politechnice Poznańskiej zebrali się przedstawiciele Uczelnianych Komitetów Założycielskich Niezależnego Zrzeszenia Studentów z całego kraju.

**Wrocław** – powstała Komisja Porozumiewawcza Pracowników Spółdzielczości Inwalidów NSZZ „S” regionu Dolny Śląsk. Weszła ona w skład Krajowej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Spółdzielczości Inwalidzkiej NSZZ „S”, która utworzono sześć dni później.

Opr. **Szczepan Rudka**  
cdn.

## Początki chrześcijaństwa na Śląsku

**R**ok 2000 jest rokiem szczególnym w kalendarium historycznym Wrocławia – rokiem Jubileuszu Tysiąclecia Biskupstwa Wrocławskiego. Wśród wie-



fol. S. Bieganski

lu wydarzeń kulturalnych związanych z obchodami milenium diecezji jest ekspozycja w Muzeum Archidiecezjalnym poświęcona dziejom religii chrześcijańskiej na Dolnym Śląsku. Patronat nad wystawą objął arcybiskup-metropolita wrocławski, Henryk kardynał Gulbinowicz. Dzięki współpracy wielu dolnośląskich placówek naukowych zajmujących się badaniem historii kultu-

ry materialnej naszego regionu mamy okazję prześledzić kształtowanie się wierzeń religijnych przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I w 966 r. oraz początki chrystianizacji. Zwiedzających „wita” Światowid (kopia ze Zbrucza), suwerenne bóstwo urodzaju o czterech twarzach. W pierwszych gablotach zgromadzono przedmioty kultu Słowian, m.in. amulety ze zwierzęcych kłów i gliniane grzechotki. Opuszczając świat pogan, warto zatrzymać się przed zdjęciem świętej góry Słężan – Słężą. Kolejne eksponaty uzmysławiają, jak ważną rolę zaczęła spełniać religia chrześcijańska w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym państwa polskiego. Wśród licznych atrakcji jest romańska figura św. Jana Chrzciciela z 1160 r., patrona Wrocławia, po pełnej konserwacji. Bibliofilom udostępniono do obejrzenia rękopis Księgi Henrykowskiej z 1270 r. oraz Benedyktynarz Biskupi, a miłośnikom najnowszych odkryć archeologicznych – największy w Europie Środkowej zbiór figurek sakralnych.

Wystawę można oglądać codziennie oprócz poniedziałku, od 9.00 do 15.00.

**Elżbieta Niegoda**

## Sacrum III

Przez gardło  
ołtarzy  
do morza wiary  
płynie  
tajemnicą wina  
wierna rzeka zmartwychwstania

Codziennie anioły  
pytają nią  
o drogę krzyżową  
do celu  
własnego dekalogu

Nad głowami  
stereotypów  
rozkwita nieskończonością  
cierniowa korona  
z jej znaków zapytania

**Marek Jagliński**



## Godzina Tysiąclecia

**T**o polska edycja międzynarodowej akcji na rzecz dzieci, której angielska nazwa brzmi „Children's Hour”.

Celem tej kampanii jest przygotowanie młodych ludzi do startu w dorosłe życie w nowym Tysiącleciu. Akcja będzie prowadzona do końca 2000 roku.

Zasady jej są we wszystkich krajach podobne – firmy i ich pracownicy włączają się do kom-

panii poprzez przekazanie wynagrodzenia z jednej przepracowanej godziny.

W Polsce żyje prawie 10 milionów dzieci i młodzieży. Coraz większym problemem staje się nierówny dostęp do edukacji, szczególnie dla dzieci z małych miast i wsi. Start młodych ludzi w dorosłe życie zależy przede wszystkim od położenia społecznego i materialnego rodziców. Szanse dzieci na sukces rosną wraz z wykształceniem, kwalifikacjami zawodowymi i dochodami rodziców. Ograniczony został dostęp dzieci z niewielkich miasteczek i wsi do szkół wyższych, tylko 2% młodych z małych miejscowości to studenci. Potrzebna jest pomoc finansowa na zwiększanie szans edukacyjnych młodzieży.

W Polsce fundusz „Godziny Tysiąclecia” zostanie przeznaczony na stworzenie miejsc, gdzie młodzi ludzie będą pożytecznie i bezpiecznie spędzać wolny czas, które dadzą możliwość rozwijania zainteresowań, dyskusji z rówieśnikami, uzyskania pomocy w razie kłopotów, przy odrabianiu lekcji.

Firmy i osoby zainteresowane akcją proszone są o zgłaszanie się do organizatora kampanii – Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży: adres – ul. Jasna 22, 00-950 Warszawa, tel. (022) 826 44 73, 826 44 74, fax (022) 826 43 23.

Działy Księgowości proszone są o przekazywanie zebranych kwot od pracowników na następujące konto:

**PEKAO S.A. III Oddział**

**w Warszawie**

**12401040-27057988-2700-**

**401112-001,**

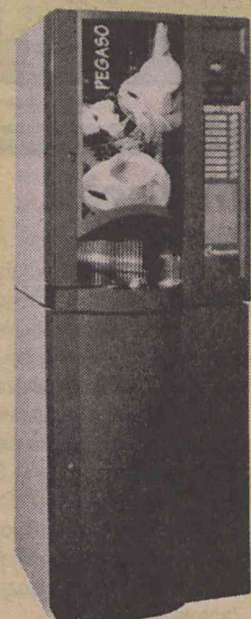
**z dopiskiem: „Godzina Tysiąclecia”.**

dan

## AUTOMATY W ZAKŁADACH PRACY

Automaty to prosty i wygodny sposób dystrybucji napojów wśród pracowników w każdej firmie.

**Gorąca herbata, kawa, mleko...  
zawsze świeże,  
zawsze smaczne,  
zawsze na czas.**



## Tanio i wygodnie

Oferujemy bezpłatną dostawę fabrycznie nowych automatów do napojów, ich instalację oraz kompleksową obsługę systemu przez całą dobę.

Szczegółowe informacje,  
Prezentacja systemu w Państwa firmie:  
tel. (071) 339 28 22, 0603 382 495, fax (071) 339 28 70  
www.intervema.com.pl  
e-mail: [intervema@intervema.com.pl](mailto:intervema@intervema.com.pl)

**INTER VEMA** ul. Ostrowskiego 9, 52-239 Wrocław

